Dziś 6 stron — Cena 5 zł

Sportowiec

Rok II. Poznań, 14 października 1946 roku Nr 41 (64)

Osiem tysięcy widzów czeka, a...

Węgrzy nie przybyli!

Reprezentanci walczą z wyłapanymi bokserami z widowni

(Tel. wł.) Międzypaństwowe spotkanie pięściarskie pomiędzy Repr. Węgier a Polską, które odbyć się miało w niedzielę w Katowicach, nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia Węgrów do Polski.

Zawody te wzbudziły w Katowicach olbrzymie zainteresowanie z uwagi na to, że było to drugie międzynarodowe spotkanie naszych pięściarzy po wojnie, a przeciwnikiem naszej ósemki miała być drużyna Madziarów, która na giełdzie bokserskiej Europy zawsze była wysoko notowana. Poza tym z polskiej drużyny repr. startować miało trzech bokserów śląskich, którzy są pupilkami tutejszej publiczności; są nimi Bazarnik, Grzywocz i Nowara.

Śląski O. Z. B. jako organizator zawodów ze swej strony wywiązał się bez zarzutu, przygotowując doskonale same zawody i olbrzymią halę targową w Katowicach. Wszystkie jednak przygotowania i wysiłki organizatorów zostały zniweczone przez nieprzybycie Węgrów.

W piątek wieczór Śl. O. Z. B. otrzymał z Węgier telegram, zapowiadający, że drużyna węgierska wyjeżdża z Budapesztu w sobotę i należy ją oczekiwać na granicy polskiej w niedzielę rano. Był to pierwszy zawód, bowiem spodziewano się Węgrów w Katowicach już w piątek. W niedzielę przybył pociąg na granicę z trzygodzinnym opóźnieniem — ale bez Węgrów.

Tymczasem w hali targowej czekał już ponad ośmiotysięczny tłum widzów na rozpoczęcie zawodów.

Drużyna polska wyszła na ring, a speaker ogłosił publiczności, że z powodu nieprzybycia przeciwnika, spotkanie Węgry-Polska nie odbędzie się.

Należy się spodziewać, że Węgrzy przyjadą do Polski z opóźnieniem być może dziś w nocy. W tym wypadku odbędzie się w środę w Łodzi mecz Polska Środk.-Węgry, a w następną niedzielę, w Katowicach, spotkanie Węgry-Polska.

Aby zebranej publiczności choć w części dać pewną rekompensatę za zawód, organizatorzy dosłownie na kolanie zorganizowali zawody Repr. Polski z drużyną składającą się z zawodników, którzy znajdowali się na sali.

Podkreślić należy sportowe wyrobienie publiczności śląskiej, która w całej pełni zrozumiała trudne położenie organizatorów i spokojnie przyjęła tą namiastkę meczu.

Urządzone ad hoc walki przyniosły naniosły następujące wyniki: *w wadze muszej* doskonale walczący Bazarnik (Repr.) pokonał wysoko na punkty Szarego (Śl.). *W wadze koguciej* Grzywocz (R.) wygrał po zaciętej walce nieznacznie z utalentowanym Matłachem (Śl.). *W wadze lekkiej* Sowiński (R.) wygrał na punkty z Komudą (W-wa) — który stanął do walki po całonocnej podróży z Warszawy. *W wadze półśredniej* Sztolc wypunktował Kiszkę (Batory). *W wadze średniej* Olejnik (R.) pokonał po zaciętej walce na punkty Badurę (Śl.). *W wadze półciężkiej* Nowara (R.) zwyciężył w trzecim starciu przez techniczne k. o. Żbika (Kr.). *W wadze ciężkiej* Szymura (R.) zdeklasował Wocka (Śl.). 43-letni Wocke stanął do walki mimo braku treningu i wogóle nie był przeciwnikiem dla poznańczyka, który przez trzy starcia robił z nim co chciał.

Nadmienić wypada, że kpt. sport. PZB miał dużo kłopotu z ustawieniem drużyny, bowiem Kolczyński z powodu kntuzji w Pradze do Katowic nie przyjechał. Wobec tego przesunięto Olejnika i Nowarę o wagę wyżej, a do półśredniej wstawiono Sztolca (Śl.).

Sędziował w ringu ob. Derda.

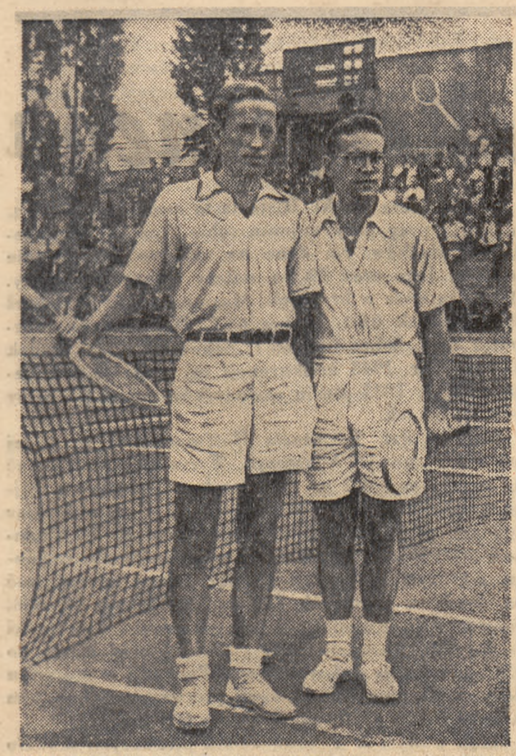
HEINO POKONANY

Finlandia — Belgia 91:52

Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Finlandia — Belgia, rozegrany w Bruksedi, zakończył się zwycięstwem zawodników fińskich w stosunku 91:52 pkt. Największą sensacją meczu była porażka rekordzisty świata Fina Heino z doskonałym zawodnikiem Reifem w biegu na 5000 m. Heino był wyraźnie niedysponowany. Belgia uzyskała tylko jeszcze jedno zwycięstwo w biegu na 400 m. Mecz odbył się przy rekordowej ilości widzów — 22 tysiące.

Wyniki techniczne meczu: 100 m — Jalava (Finlandia) — 11,2 sek., 2. Braeckman (B) 11,2 sek. 400 m: Kunnen (B) — 49,9 sek., 2. Hyckyranta (F) — 50,6 sek. 800 m: Storskrubb (F) — 1,56,2 min., 2. Goossens (B) 1,57,6 min., 1500 m: Sitaloppi (F) — 3,59,4 min., 2. Salokaara (F) — 4,00,4 min., 5000 m: Reiff (B) — 14,37,2 min., 2. Heino (F) — 14,50 min., 100 m pł.: 1. Suwivuo (F) — 15,2 sek., 2. Van de Zype (B) 1,85 m., skok w dal: Jalava (F) 7,01 m., 2. Lipasti (F) — 6,91 m., skok o tyczce: Kataja (F) — 3,91 m., 2. Reinikka (F) — 3,81 m., pchnięcie kulą: 1. Leehitila (F) — 15,13 m., 2. Barlund (F) — 13,98 m., rzut oszczepem: Hytainem (F) — 64,53 m., 2. Rautavaara (F) 64,45 m., sztafeta 100×200×300×400 m: Finlandia 1:59,4, 2. Belgia — 1:59,7 min.

Czołowe rakiety Europy



Palada (Jugosławia) i Drobny (Czechosłowacja)

KKS — Pogoń (Katowice) 2:1

Rozegrane w sobotę w Katowicach zawody zakończyły się zasłużonym i pewnym zwycięstwem poznańskich kolejarzy, którzy górowali nad gospodarzami przez cały przeciąg gry. Bramki dla KKSu zdobyli Preja i Białas.

KKS — Ruch 3:5

Mimo zwycięstwa Ruchu, poznańska drużyna miała przez niemal cały przeciąg gry przewagę nad gospodarzami, której jednak nie udało się jej uwidocznić cyfrowo.

Paterson — Medina

Londyn. 30 października mistrz świata i Europy wagi koguciej Jackie Paterson bronić będzie tytułu europejskiego w spotkaniu z Theo Medina (Francja).

Druga porażka Warty

ŁKS — Warta 4:3

Miniona niedziela stała w Łodzi pod znakiem mistrzowskiego spotkania piłkarskiego pomiędzy Łódzkim Klubem Sportowym a poznańską „Wartą". Niestety mecz odbył się w niesprzyjających warunkach atmosferycznych, na ciężkim, błotnistym boisku, toteż gra na tym bardzo ucierpiała. Zawody zakończyły się szczęśliwym zwycięstwem gospodarzy. „Warta", mając przez cały okres meczu lekką przewagę, na skutek nieudolności strzałowej ataku nie umiała wykorzystać kilku murowanych pozycji. Do zwycięstwa dopomógł w dodatku gospodarzom sędzia, inż. Olewski z Krakowa, który swoimi rozstrzygnięciami krzywdził wyraźnie zawodników poznańskich. Dalszym „pechem" dla drużyny poznańskiej była odniesiona w dziesiątej minucie gry kontuzja Staniaka, który od tego czasu statystował na lewym skrzydle względnie w drugiej połowie w obronie.

Przy stanie 3:3 w drugiej połowie z niewiadomych przyczyn napastnik łódzki Łącz uderzył w twarz Kaźmierczaka, za co został wydalony z boiska. Z drużyny poznańskiej wyróżnić należy przede wszystkim Kaźmierczaka w ataku, który był najlepszym graczem na boisku, dalej Weissa w obronie oraz Lisa na środku pomocy. Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył ŁKS w 30-tej min. w drugiej połowie, kiedy lewoskrzydłowy gospodarzy przeszedł Grońskiego i bezpośrednio zdobył dalekim strzałem bramkę. Punkty dla „Warty" zdobyli Czapczyk, Kaźmierczak (najpiękniejsza bramka dnia) oraz Podeszwa.

Wierkiewicz zwycieża Płotkowiaka

We wczorajszym biegu na przełaj o puhar śp. Br. Szwarca wzięło udział 14 zawodników z zeszłorocznym zwycięzcą Piotrowskim (KKS Leszno). Trasa biegu wynosiła 3.800 m i była bardzo ciężka ze względu na rozmokły teren.

Przez cały czas biegu prowadzi Wierkiewicz (Warta) przed Płotkowiakiem (Drukarz Poznań), który też przerywa jako pierwszy taśmę, zwyciężając Płotkowiaka o 70 m.

Kolejność na mecie była następująca: 1) Wierkiewicz (Warta) — 12:59,3 2) Płotkowiak (Drukarz Poznań), 3) Piotrowski (KKS Leszno), 4) Kurek (Astra Krotoszyn), 5) Sobociński (Warta), 6) Hełak (KKS Poznań), 7) Klensporf (Warta), 8) Zmyślny (Warta), 9) Grześkiewicz (Warta), 10) Jakubowski (Warta).

W zawodach lekkoatletycznych, zorganizowanych w ramach biegu, wzięli udział przeważnie „warciarze" i byli „warciarze" — Leitgeber (WKS Flota Gdańsk) i Kolasiński (WKS Legia W-wa).

Wyniki szczegółowe są następujące: 100 m 1) Palczewski (W.) 11,6, 2) Kolasiński (Legia W-wa), 3) Hetmański (W.). *200 m* Palczewski (W.) 25,8, 2) Komasa (W.), 3) Kusza (W.) *Skok w dal:* 1) Kolasiński Legia W-wa) 5,74, 2) Kusza (W.) 5,60, 3) Hetmański (W.) 5,30. *Skok wzwyż:* 1) Adolph (W) 1,58, 2) Prażyński (W.) 1,54, 3) Kuśnierski (W.) 1,49. *Pchnięcie kulą:* 1) Leitgeber (Flota Gdańsk) 12,54, 2) Kujawski (W.) 11,22, 3) Ryd (W.) 1050.

Po ukończonych zawodach, odbyło się rozdanie szeregu cennych nagród. Organizacja zawodów i biegu, która spoczywała w rękach Poznańskiego O. Z. L. A., bardzo sprawna. Widzów ponad 500 osób.

Piłkarze słowaccy w Polsce

Warszawa. (PAP). Toczące się obecnie pertraktacje w sprawie przyjazdu na dwa występy do Polski reprezentacyjnej jedenastki Słowacji mają wielkie widoki pomyślnego załatwienia. Toteż można uważać już prawie za pewne, że zobaczymy Słowaków 1 listopada w Krakowie, gdzie rozegrają mecz z reprezentacją Polski Południowej oraz 3 listopada w Łodzi w spotkaniu z reprezentacją Polski Centralnej.

Cerdan walczy w Ameryce

Nowy Jork. (PAP). Menażer amerykański Mike Jacobs podał do wiadomości, że został podpisany kontrakt na walkę w wadze średniej między najlepszym pięściarzem europejskim tej wagi Marcelem Cerdanem (Francja) i znanym bokserem amerykańskim Georgie Abramsem.

Obliczone na 10 rund spotkanie będzie miało miejsce 6 grudnia w sali Madison Square Garden w Nowym Jorku.

Tournee Sparty po Anglii

Londyn PAP. Bawiąca na turnée w Anglii mistrzowska drużyna piłkarska Czechosłowacji „Sparta" rozegrała wczoraj trzeci mecz, mając za przeciwnika „Derby County".

Po remisowym stanie do przerwy (1:1) spotkanie zakończyło się porażką Czechów w stosunku 1:3. Jest to już druga porażka „Sparty", gdyż w poniedziałek przegrała na w tym samym stosunku z „Birmingham City", podczas gdy pierwszy mecz na wyspie, rozegrany z „Arsenalem", zakończył się remisowo 2:2.

W przyszłym tygodniu „Sparta" rozegra dwa ostatnie mecze w Anglii: w poniedziałek zmierzy się z „Glasgow Wanderers", a w środę przeciwnikiem jej będzie „Hibernians".

Z ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO POZPN

HCP — Zjednoczeni 2:2 (1:2)

W środę, dnia 9 bm. odbyło się na boisku Warty spotkanie o mistrzostwo kl. A pomiędzy powyższymi drużynami i zakończyły się niespodziewanym wynikiem remisowym. Faworytem spotkania była drużyna HCP, która w meczu tym utraciła jeden cenny punkt na skutek niedyspozycji strzałowej swoich napastników. Drużyna Zjednoczonych w przeciwieństwie do gospodarzy, których byli lepsi technicznie zato powolniejsi szczególnie na środku ataku Konopa, przeciwstawiła wielką ambicję i ofiarność była o krok od zwycięstwa, gdyby nie rzut karny podyktowany na 5 minut przed końcem gry za rękę jednego z obrońców na polu karnym, który to przesądził o wyniku remisowym. Spotkanie prowadzone w pierwszej części gry przy lekkiej przewadze drużyny gospodarzy zagrywającej skutecznie i celowo, kończyło się z powodu zbyt miękkiej gry napastników na obrońcach gości, którzy w meczu tym byli wybitnie dysponowani, wkraczając pewnie, w czym przewyższali swoich vis à vis. Również pomoc Zjednoczonych przewyższała linię gospodarzy zwłaszcza w pierwszej części gry, w której wybijał się nad poziom Graczyński skutecznością i celowością zagrań, pchający stale swój napad do przodu. W ataku natomiast dobrze zagrywał na środku Matłoka. Grę rozpoczyna drużyna HCP zdobywając ładnymi zagraniami lekką przewagę. Napastnicy jej zwlekają jednakże z oddaniem strzału na bramkę, co wykorzystują w porę wkraczający obrońcy gości. Po 10 min. gra się wyrównuje a obaj bramkarze w tym okresie likwidują z powodzeniem kilka niegroźnych strzałów napastników. W 15 min. piękne zagranie ataku gospodarzy lewą stroną przynosi im po dośrodkowaniu piłki prowadzenie ze strzału prawego łącznika Rzyskiego. Niespeszeni utratą bramki, drużyna gości stara się za wszelką cenę wyrównać co jej też udaje się w 26 min. po ładnym zagraniu Matłoki do prawoskrzydłowego, który z kolei oddaje piłkę nieobstawionemu Lechniakowi a ten z bliska uzyskuje wyrównanie. W 28 min. Konopa omal nie uzyskuje drugiej bramki, jednakże strzał jego pięknie broni Kropoliński. Niefortunny wybieg bramkarza HCP Sobalaka w 32 min. wyjaśnia z linii bramkowej Anioła. W 40 min. centrę lewoskrzydłowego HCP przyjmuje na głowę Rzyski i strzela o centymetry obok bramki. Kontratak gości w 41 min. kończy się strzałem środkowego napastnika Matłoki, którego fatalnie wypuszcza z ręki Sobalak a nadbiegający Lewandowski uzyskuje drugą bramkę.

Po przerwie przewaga HCP staje się z miejsca widoczna i gra toczy się po większej części na polu bramkowym gości. Drużyna Zjednoczonych ogranicza się w tej części do gry defensywnej starając się za wszelką cenę utrzymać wynik. Wszelkie strzały napastników gospodarzy z powodzeniem likwiduje bramkarz Zjednoczonych Kropoliński. Jemu też w głównej mierze mogą zawdzięczać goście uzyskanie jednego cennego punktu. W 40 min. gry za rękę obrońcy dyktuje sędzia rzut karny, którego Niemier zamienia na drugą i tym samym wyrównującą bramkę. Zawody prowadził ob. Walter. Widzów ponad 1000.

B. W.

Admira — KKS (Leszno) 2:2 (1:0)

W niedzielę spotkały się na Arenie dwa wyrównane zespoły, uzyskując po ostrej walce wynik remisowy. W pierwszych minutach gra toczy się przy obustronnym szczęściu. Admira powoli uzyskuje lekką przewagę i w rezultacie w 24 min. zdobywa prowadzenie ze strzału Kołtuniaka. Odtąd gra toczy się na jednej połowie boiska, lecz licznym atakom Admiry brak wykończenia.

Po zmianie stron Admira już w 3 min. zdobywa drugą bramkę ze strzału Nowakowskiego. KKS chcąc wyrównać, rusza do ataku i zdobywa w 7 min. bramkę ze strzału Jankowiaka II. Od tej chwili, aż do końca gry, zdecydowaną przewagę ma KKS, wyrównując w 32 min. ze strzału Jankowskiego II. Gra ostra, mimo dobrego sędziego ob. Jachczyka. Widzów ok. 2000.

Luboński KS — Ostrovia 2:2 (2:1)

Tylko częściowo udało się Ostrovii przełamać passę swoich niepowodzeń w zawodach o mistrzostwo kl. A rundy jesiennej, z benjaminkiem Lubańskim, jakie rozegrane zostały w niedzielę na boisku w Luboniu i zakończyły się wynikiem remisowym. Wynik ten niezupełnie odpowiada przebiegowi gry. Na zwycięstwo bowiem zasłużyła drużyna Lubońskiego, mając więcej z gry a wynik ten zawdzięczać może tylko swemu atakowi, który nie wykorzystał licznych sytuacji podbramkowych.

Drużyną Ostrovii w porównaniu do ubiegłego roku przechodzi widoczny spadek formy. Z całej drużyny najwięcej wyrównaną linią to pomoc, która gra jednak zbyt defensywnie. Atak Ostrovii zatracił swoją dawniejszą bojowość, gubiąc się przy tym w hyperkombinacjach na polu podbramkowym. W zawodach dzisiejszych mógł jedynie zadowolić z ataku Młynarek dokładnością zagrań, oraz zdobywca bramek Leiński. W drużynie Lubońskiego najlepszą częścią drużyny była pomoc, grająca dobrze tak defensywnie jak i ofensywnie. W ataku wyróżnił się środek ataku.

Grę rozpoczyna Ostrovia. Z każdą chwilą zaznaczą się wyraźniejsza przewaga gospodarzy. Owocem tej przewagi jest rzut wolny z 18 metrów, którego obrońca Hańczak zamienia na pierwszą bramkę. Słaby zbytnio strzał odbija się przed linią bramkową o ziemię i po zmyleniu bramkarza wpada do siatki. W niecałe 5 minut atak Ostrovii przeprowadzony trójką środkową kończy się z bliskiej odległości strzałem Leińskiego, który wyrównuje. Na krótko przed przerwą uzyskują gospodarze drugą bramkę ostrym strzałem pod poprzeczkę przez Sieberta.

Po przerwie z razu zaznacza się przewaga Ostrovii. Po 10 minutach gra się wyrównuje. Kilka obustronnych ataków kończy się po części na polu podbramkowym. Jeden wreszcie z przeprowadzonych ataków Ostrovii z winy pomocnika gospodarzy przynosi im wyrównanie ze strzału Leińskiego. Krótko przed końcem ma Luboński w dwóch wypadkach możność uzyskać zwycięskiej bramki, jednakże Siebert z bliskiej odległości przestrzeliwuje.

Zawody prowadził ob. Dabert dobrze. Widzów 1000 osób.

O MISTRZOSTWO KLASY B

Milic. KS (Kalisz) — OMTUR (Ostrów) 11:1 (4:1)
Luboński KS II — Zjednoczeni II 4:2
HCP II — Admira 4:1 (3:1)

Prosna (Kalisz) — RKS San 3:2 (2:2)

Rozegrany w Kaliszu mecz piłkarski przyniósł Prośnie więcej szczęśliwe, niż zasłużone zwycięstwo.

6-ta minuta przynosi prowadzenie Prośnie ze strzału Słomiana. Następnie akcje przenoszą się z jednej połowy na drugą. W 15 min. Prosna uzyskuje drugą bramkę ze strzału Kuczyńskiego. San niezrażony utratą dwóch bramek, usiłuje wyrównać i zdobywa pierwszą bramkę w 20 min. ze strzału Płotki, po której to publiczność kaliska poczęła okazywać swoje niezadowolenie. Następnie gra się wyrównuje i dopiero w 43 min. z rzutu wolnego dla Sanu, Zawieja uzyskuje wyrównującą bramkę.

Po przerwie inicjatywę przejmuje San i prowadzi w polu, lecz zdenerwowanie graczy Sanu nie pozwala na wykorzystanie dogodnych sytuacji. Zwycięską bramkę uzyskuje Prosna w 15 min. ze strzału Radomskiego.

Zaznaczyć należy o braku porządkowych i zbyt małym wyrobieniu sportowym publiczności kaliskiej, która w czasie przerwy schodzącego sędziego starała się pobić z niewiadomych przyczyn. Ochraniający go gracze Sanu niestety tego nie uniknęli. W dużej mierze prowokatorem zajścia był kierownik drużyny Prosny, ob. Banasiak.

Sędziował ob. Jankowski dobrze, drugą połowę niezdecydowanie pod presją niesportowo zachowującej się publiczności. (F. K.)

KKS Zjednoczeni (Kępno) — Unia (Swarzędz) 5:1

Pomimo złej pogody, publiczność kępińska była świadkiem ciekawej gry. Pierwszą połowę przeważają goście, którzy zaskoczyli publiczność swą grą. Dopiero pod koniec pierwszej połowy Zjednoczeni zrywają się i zaczynają przeważać, wskutek czego pada samobójcza bramka. Mimo usilnych starań obu stron, wynik 1:0 utrzymuje się do przerwy.

W drugiej połowie obraz gry zmienia się kolosalnie. Zjednoczeni przeprowadzają coraz skuteczniejsze ataki i w 2 min. pada bramka ze strzału Drzazgi. W 11 min. Kula zdobywa trzecią bramkę, co peszy nieco gości. Odtąd Zjednoczeni opanowują boisko i 14 min. przynosi im 4 bramkę ze strzału Goli. Unia pragnąc poprawić wynik, wykorzystuje błąd obrony i zdobywa honorowy punkt. W kilka minut później Kępnacy rewanżują się, i Baraniak bije 5 bramkę.

W 29 min. na skutek złych orzeczeń sędziego Unia schodzi z boiska.

Sędziował b. słabo p. Morawski.

Wicemistrz Rumunii remisuje w Łodzi
CFR (Bukareszt) — Team ŁKS-Legia 4:4

Łódź. (PAP). Rumuni zademonstrowali dobrą technikę i start do piłki, zawiedli u nich obrońcy, luki te wykorzystali napastnicy teamu, strzelając piękne bramki. Piłkarze bukaresztańscy nie „driblują", oddają szybko i celnie piłki, przerzucając grę z jednej strony boiska na drugą. W teamie skompromitował się bramkarz Pisarski, który w dziecinny sposób puścił dwie bramki, a trzecią również mógł obronić. Obrona Włodarczyk — Waxman lepsza od swego vis-à-vis. W pomocy najlepszy był Szczurek. Atak z Kohutem, Cyganikiem i Łączem miał ładne zagrania. Fidor na skrzydle popisał się ładnie strzeloną bramką. Już w 80-tej sekundzie meczu wynik brzmiał 1:1, gdyż lekko strzeloną w róg bramki piłkę przez Bogdanie (CFR) przepuścił fatalnie Pisarski, a Łącz zaraz po tym wspaniałym strzałem w górny róg wyrównał. W 25-tej minucie lewy łącznik Rumunów Florian zdobył powodzenie, strzelając z bliskiej odległości pod poprzeczkę. Na 5 minut przed końcem 1-szej połowy, Łącz doskonale „wypuścił" Kohuta, który umieścił piłkę w siatce rumuńskiej, wyrównując 2:2. W 4-tej minucie po przerwie Florian strzelił w róg, Pisarski ani drgnął, zaś w 15-tej minucie Pisarski skandalicznie wypuścił piłkę z rąk, a nadbiegający Michallescu dokonał reszty. Zanosiło się na wysoką porażkę Polaków. Jednak w 20-tej minucie Kohut dośrodkował, a Sidor z woleja zmusił bramkarza Rumunów Sadowskiego do kapitulacji. W 35-tej minucie obrońcy gości sfaulowali na polu karnym Kohuta. Podyktowany rzut karny Cyganik zamienił w 4-tą bramkę. Ciemności zapadły tak szybko, że mecz sędzia musiał odgwizdać 9 minut przed końcem. Sędziował ob. Szperling bez zarzutu.

(1) PRZY KOŃCU SEZONU *lekkoatletycznego*

Tegoroczny sezon lekkoatletyczny w Polsce kończy się. Zawodnicy i zawodniczki przejdą wkrótce w odpoczynek, by po zimowej zaprawie w salach gimnastycznych, na wiosnę wyjść z nowym zasobem sił i doświadczenia na bieżnie, rzutnie i skocznie naszych a może i zagranicznych boisk. W krótkim czasie, jaki pozostał jeszcze w tym roku na starty, poważniejszych zmian w wynikach nie należy się spodziewać.

Przeglądając tegoroczne wyniki i porównując je z osiągniętymi w roku poprzednim, stwierdzamy z radością fakt olbrzymiego skoku wprzód. Przyczyniły się do tego bezsprzecznie przygotowania do mistrzostw Europy w Oslo jak i zwiększająca się popularyzacja tej gałęzi sportu.

Oslo sprawiło nam raczej zawód, lecz pamiętajmy, że naród nasz fizycznie niszczony był w okresie wojennym jak żaden inny, że więc od zawodników naszych nie mogliśmy wymagać jeszcze w bieżącym roku więcej.

Objęcie mas, wciągnięcie młodzieży szkolnej i wiejskiej w sport lekkoatletyczny, zaangażowanie trenera tej miary co przedwojenny Klumberg, otoczenie większą opieką królowej sportów, organizowanie obozów i jak największej ilości imprez wzorowo przeprowadzanych — oto środek na odkrycie nowych Kusocińskich, Nojich, Kucharskich, Walasiewiczównych... Trzeba pomyśleć też o zorganizowaniu w przyszłym roku z dwóch do trzech imprez o charakterze międzypaństwowym i kilkunastu o charakterze międzynarodowym, które byłyby bodźcem do intensywniejszej pracy nad sobą naszych zawodników.

W br., w porównaniu z r. 1945 zrobiliśmy wiele. lecz jedne zawody międzynarodowe i to wątpliwej wartości, jedno spotkanie pań z Czeszkami, start w Oslo i w Szwecji, eliminacje przedoslowskie i mistrzostwa Polski — to mało na sezon.

Bieżący sezon przyniósł nam dwa rekordy, w konkurencji męskiej — Głuszcza w niepopularnym dystansie 30 km a w konkurencji żeńskiej — Walasiewiczówny w biegu 80 m z płotkami, przy czym czas 12.2 s. należy do najlepszych w br. w Europie.

Przystępując do omówienia wyników, rozpoczniemy od konkurencyj męskich, w których, poza oszczepem, poprawiono wyniki tak czołowe jak i ogólne nadspodziewanie znacznie.

Biegi krótkie (100 i 200 m). Rutkowski z czasami 10,7 i 22,3 jest w chwili obecnej bezkonkurencyjnym sprinterem w Polsce. Ma on wszelkie warunki, by rozprawić się z rekordami Polski, zwłaszcza z 22.0 s. na 200 m. Drugie miejsce należy się przedwojennemu asowi, Danowskiemu (10,8 i 22,8), trzecie Lipowskiemu (10,8 i 23,2). Poniżej 11 s. zeszedł w tym roku i młody Jaraczewski osiągając 10,9 na 100 m. Filipek, Małecki i Buhl osiągnęli po 11,1, Puzio i Grzanka po 11,2 a Wawrzkiewicz, Cieśliński i Komenda po 11,3 sek. — Wszyscy oni powinni w następnym roku wyniki te poprawić. W r. 1945 najlepszy wynik w setce wynosił 11,2 i należał do Makowskiego, 10-ty do Buhla — 11,8 s. Buhl i Lipowski, nie mówiąc o niestartujących w roku poprzednim ,poczynili postępy bardzo wyraźne.

Na 200 m uzyskane w tym sezonie czasy leżą poniżej możliwości naszych sprinterów. Ten sam stan miał zresztą miejsce i w okresie przedwojennym. Poza Rutkowskim i Danowskim nikt w br. nie zeszedł poniżej 23 s. Piaskowy osiągnął 23,1, Lipowski 23,2, Dunecki, Jaraczewski i Mach — 23,5, Filipek i Buhl po 23,6, dalszych pięciu po 23,8 s. Postęp w stosunku do roku poprzedniego, w którym Puzio wynikiem 23,4 uplasował się na czołowym miejscu przed Wawrzkiewiczem 23,9, Lipowskim, Polińskim i Waśkiewiczem 24,2 i 10-tym, Buhlem 24,8 s., jest również zadawalający. W r. 1939 czołowe wyniki na 100 i 200 m brzmiały 10,6 i 22,4 sek.

Bieg 400 m. Tutaj sytuację ratują jedynie dwaj młodzi krakowianie: Piaskowy i Puzio, przy czym pierwszy z nich uzyskał czas 51,2, drugi 51,4 s. a obaj mają dane, by zejść granicę 50 s. Następni: Piluch — 52,6. Staniszewski — 52,8, Mach i Dunecki — 53,0, Buhl 53,2, Gierutto 53,3, Statkiewicz i Grzanka po 53,8, dalecy są od poziomu przedwojennego, jednakże pocieszającym jest to, że 11-ty w br. osiągnął wynik, który w r. 1945 był najlepszym. Z zeszłorocznych 10-ciu najlepszych w br. utrzymali się jedynie Dunecki, Staniszewski i Komasa. W r. 1939 poniżej 50 s. zeszło dwóch a poniżej 51 s. również dwóch zawodników. Nasz rekordzista, Gąssowski, przebywający dotąd jeszcze poza granicami Polski, w Belgii, osiągnął w br. słaby czas 52,8 sek.

Biegi średnie (800 i 1500 m). Tu różnica między poziomem przedwojennym tak na 800 jak i na 1500 m jest olbrzymia. Najlepszy nasz średniodystansowiec, Staniszewski, czasami 1,58 i 4,09.8 odbiega daleko od swych wyników z przed wojny. Gąssowski uzyskał w Belgii 1:59.4 s. Najlepsze nadzieje rokuje Widerski, który na 800 m uplasował się na drugim (2:01,3 s), nie licząc Gąssowskiego, a na 1500 m na trzecim miejscu (4:13.7 s.). Łapiński — 2:02,6. Nowak — 2:02,9. Świniarski — 2:03.1, Rzeźniczek — 2:04,5, Feryniec — 2:04,7, Żołądź — 2:04,8, Nieroba — 2:05,4 i Mirowski 2:05,5 s. — to, poza wymienionymi na wstępie najlepsi nasi tegoroczni 800-metrowcy. W r. 1945 Staniszewski był pierwszy z czasem 2:01,1 s. a Łapiński i Tomczyk z 2:11,2 s. dzielili 9-tą i 10-tą pozycję.

Drugim w biegu 1500 m był w br. Świniarski z 4:12,4 s., czwartym Kwapień — 4:14,8, dalej: Kuśmirek — 4:15, Kuźmicki — 4:16,9, Nieroba — 4:19,8, Kurpassa 4:20,2, Feryniec 4:21 i Kwiatkowski 4:21,6 s. W r. 1945 pierwszym był Bury — 4:17,5 a 10-tym Jurzak — 4:32 s. Dla orientacji w poziomie tych dwóch biegów, podajemy, że w r. 1939 najlepszy czas na 800 m należał do Gąssowskiego i wynosił 1:52,8 sek. a poza ww. jeszcze 6-ciu Polaków biegało poniżej 2 min., natomiast na 1500 śp. Kusociński Janusz miał 3:54,4, Staniszewski 3:54,9 a 9-ty Karwowski czas równy obecnemu Staniszewskiego.

Biegi długie (5 i 10 km). Sytuacja w stosunku do r. 1939 jeszcze gorsza, niż w biegach średnich, zwłaszcza na 5 km, w którym w 1939 r. aż trzech biegaczy miało czasy poniżej 15 min.! a 10-ty, Nowacki, osiągnął 15:44,4 s., gdy w r. b. najlepszy Jurzak przebiegł ten dystans w 15:54,00 s., Kurpessa — 15:58,2, Dzwonkowski — 16:02,00, Płotkowiak — 16:05,4, Kielas — 16:08,00, Wierkiewicz — 16:09,6, Urban — 16:14,5, Jastrzębski — 16:15, Półtorak — 16:16.05, Osztolski 16:16.6. W poprzednim roku Półtorak prowadził wynikiem 16:01 przed Jurzakiem 16:41,2 i dziesiątym Gmyrkiem 17:40,00 sek.

Na 10 km, uwzględniając nie potwierdzony na polskich bieżniach czas Widuły 32:19,1, reszta, począwszy na Półtoraku 33:51,6, Kwiatkowskim 34:03. Kielasie 34:05,5, Kurku 34:11, Płotkowiaku 34:13, Kwaśniewskim 34:16,2, Jastrzębskim 34:17,4, Wirkusie 34:30,6 a skończywszy na 10-tym Szyperskim 34:55 s., choć, w porównaniu z bieganym w roku poprzednim tylko przez trzech zawodników dystansem (Widuła 32:38,2, Głuszcz 36.35,5 i Życzyński 37:37,2 sek.) — bardzo słabiutka.

W ogóle, w biegach długich brak nam talentów na miarę międzynarodową a tkwią one bezsprzecznie w masach młodzieży wiejskiej

110 m przez płotki. Haspel wynikiem 16,1 s. wyprzedził o 0,3 s. Gieruttę. Obaj ci zawodnicy jak i zajmujący w br. 6-tą pozycję Oszast, biegali przed wojną poniżej 16 s. Trudną tą konkurencję. w roku poprzednim niemal, że nie bieganą z braku sprzętu. uprawia znikoma garstka, nic więc dziwnego. że i wyniki w niej są słabe. Adamczyk jako trzeci uzyskał 16,9, Maciaszczyk 17,0 Skawina 17,2, Oszast 17,4. Vorreiter 17,7, dalej Schmidtke 18,5, Drużbiak i Kuźmicki po 18,6 sek.

400 m przez płotki. Historia ta sama z tą różnicą, że Puzio przy przyswojeniu sobie techniki przechodzenia płotków, ma dane na znaczne poprawienie wyniku. Jego czas 59,1 s. należy uważać za dobry. Dalsze miejsca w br. zajęli: Maciaszczyk 61,8. Haspel 62, Drużbiak 64,4, Luther 64,7, Dotzauer 65. Vorreiter 66,1, Schmidtke 66,7, Sękowski 67,3 i Dudek 67,9 s. W r. 1945 konkurencji tej w ogóle nie biegano. W r. 1935 pięciu zawodników osiągnęło czasy poniżej 60 sek.

Skok w dal. To bracia Hoffmannowie ze starej gwardii i „nowy" Adamczyk. Wszystkich trzech stać na wyniki ponad 7 m. Adamczyk, najmłodszy z trójki, przekroczył ostatnio w Poznaniu 7 m, uzyskując 702 cm, przez co uplasował się przed K. Hoffmannem — 700 cm. Adamczyka, po opanowaniu rozbiegu, z którym nie może się wciąż jeszcze uporać, stać na wynik w granicach 750 cm. Hoffmann M. 688, Serafini 665, Kuźmicki 664, Pieńkowski i Pawłowski — po 650, Borodziuk 647 i Chmiel oraz Kusza po 644 cm zajmują dalsze miejsca. Poprawa w stosunku do r. 1945 poważna, bowiem pierwszym był w nim Kujawski 656 a 10-tym Hanz — 600 cm.

Skok wzwyż. W r 1939 10-ciu pierwszych skakało ponad 180 cm przy czym Kalinowski miał 187,5 a rekordzista Pławczyk 187 cm. W br. 10-ciu przekroczyło 175 cm i wszyscy oni są zdolni do osiągnięcia 180 cm, do granicy których zbliżyli się najwięcej: Zwoliński 179, Gregor 178. Hoffmann K. i Dąbrowski po 177 cm, Gierutto z Nicolauem uzyskali 176 a Skawina, Puzio, Semkowicz i Rytych osiągnęli po 175 cm.

W r. 1945 pierwszym był M Hoffmann 178. Gierutto i Sporakowski mieli po 173, Zwoliński 171, Skawina i Puzio po 170,5, Hoffmann K. 170 a Łopuszyński, Schmidtke i Siudziński po 166 cm.

Skok o tyczce. Najwyższy poziom tegoroczny przyniosły mistrzostwa Polski. Przedwojenny 4-rometrowiec Morończyk uzyskał dobry wynik 380 cm przed Grohmanem 370 i Borodziukiem 360. Frost z 352 cm. Małecki 345. Cierpisz, Mucha i Adamczyk — 340. Leitgeber. Szendzielorz, Majcherczyk, Doroba i rekordzista Polski Schneider, który startował dotąd jeden raz, uzupełniają listę naszych najlepszych tegorocznych tyczkarzy z wynikiem 330. Grohman i Borodziuk, o ile wycofają się z czynnego udziału Morończyk i Schneider mają najpoważniejsze szanse na zajęcie czołowych miejsc i poprawienie wyniku w roku przyszłym

(Ciąg dalszy nastąpi)

PIERWSZE PLENARNE POSIEDZENIE

Państwowej Rady Wychowania Fizycznego i P. W.

W a r s z a w a. W Warszawie w Prezydium Rady Ministrów. pod wysokim protektoratem Prezydenta Bieruta, Premiera Osóbki-Morawskiego i Ministra Obrony Narodowej marszałka Żymierskiego rozpoczęła się pierwsza plenarna sesja Państwowej Rady WF i PW.

Zebranie zagaił przewodniczący Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego Rady płk Z. Gilewicz, który powitał zebranych delegatów i przedstawicieli ministerstw. Ministerstwo Obrony reprezentował płk Kuszko, Ministerstwo Oświaty — dr Pasierbiński, Ministerstwo Zdrowia — wiceminister dr Michejda, Związek Samopomocy Chłopskiej — prezes Janusz, Ministerstwo Administracji Publicznej — również miało swego przedstawiciela, poza tym w czasie obrad przybył minister Pracy i Opieki ob. Kuryłowicz.

Płk Gilewicz powołał na przewodniczącego prof. Strummillę, na sekretarza dra Majkowskiego. Wybrano dwie komisje: komisja matki i komisję wnioskodawczą. Skład pierwszej komisji przedstawia się następująco: prof Zygler. dr Kafliński, poseł KRN Szafrański, ob. Glinka płk Górny. ob. Nowak J., ob. Sokorski i ob. Nowak Z. Do komisji wnioskodawczej weszli: ob. Denisiuk, dyr. Tadeusz Kuchar, ob. Maciukiewicz, dyr. Foryś prof. Mydlarski i ob. Żelazowski. Przyjęto również wniosek, że komisja wnioskodawcza ma prawo dokooptowania członków. W dalszym ciągu obrad uczczono pamięć śp. red. Strzeleckiego i wszystkich innych działaczy sportowych, którzy nie doczekali Odrodzonej Niepodległej Ojczyzny.

Przedstawiciele ministerstw wygłosili przemówienia, witając zebranych delegatów. Pierwszy przemawiał płk Kuszko. Podkreślił on ogromny wysiłek naszego społeczeństwa, budującego nową teraźniejszość i przyszłość. Mieliśmy wprawdzie przed wojną Rady WF i PW, ale były to Rady o charakterze naukowym. Obecna Rada ma również charakter społeczny, gdyż oparta jest na czynniku społecznym. Mamy olbrzymie zadania do wykonania i ogrom pracy. wypływający z upustu strat jakich doznaliśmy. Materiał ludzki mamy w Polsce bardzo zapalny i entuzjastyczny, należy tylko odpowiednio pokierować tymi nurtami w szerokich masach ludowych. Wychowanie fizyczne i sport oraz p. w. ma w chwili obecnej ogromne możliwości przed sobą. Wykorzystywując doświadczenia innych krajów i racjonalnie prowadząc pracę możemy zrobić po prostu przełom w zacofaniu historycznym naszego narodu. Zaleczając rany doznane podczas wojny i okupacji i podnosząc kondycję fizyczną społeczeństwa możemy stworzyć olbrzymi ruch patriotyczny. Dla osiągnięcia tych wszystkich wyników, które są nam potrzebne — Ministerstwo Obrony Narodowej udzieli jak najdalej idącej pomocy Jest bowiem jasne, że siła obronna kraju przejawia się w sile życiowej całego narodu. Porównywać to — co my możemy zrobić, z tym, co było — wprost niepodobna. Sport polski nie będzie stawiany „na baczność" i nikt nie ma zamiaru go zmilitaryzować. Sport w Polsce musi być rozbudowywany na jak najszerszych zasadach demokratycznych, w oparciu o dekret o powszechnym obowiązku w. f. i p. w.

Po płku Kuszce przemawiał dr Pasierbiński, który podkreślił wielkie znaczenie. jakie przywiązuje Ministerstwo Oświaty do w. f młodzieży szkolnej i akademickiej. Nie może bowiem wziąć pozytywnego udziału w pracy człowiek słaby fizycznie. Idea w. f. musi stać się powszechną i w przeobrażeniach może brać udział tylko człowiek zdrowy.

Wiceminister dr Michejda zaznaczył czynny udział Ministerstwa Zdrowia w walce o zdrowie i obronność narodu. Ministerstwo Zdrowia z pełną świadomością udzieli poparcia zamierzeniom Rady w zakresie realizacji jej zadań.

Przedstawiciel Ministerstwa Administracji Publicznej zaznaczył, że młoda polska administracja wykazuje duże zrozumienie dla w. f. i p. w. i czyni obecnie prawne przygotowania, celem ułatwienia prac Radzie

Ostatni witał delegatów prezes Janusz, który w przemówieniu swoim podkreślił pragnienie stworzenia jak największej harmonii fizycznej i duchowej w warstwach chłopskich. Idea połączenia działalności fizycznej z duchową musi przeniknąć do każdej chaty wiejskiej i do każdego serca. W przewidzianej trzylatce chłop musi podnieść się fizycznie i duchowo.

Po tych przemówieniach dr Zajączkowski odczytał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego Rady. Następnie ob. Maciukiewicz wygłosił bardzo obszerny i wyczerpujący referat programowy.

Prelegent podkreślił znaczenie obecnej Rady, kontynuującej ideę Jędrzeja Śniadeckiego. Dzisiejsza Rada może być nazwana Komisją Psychofizyczną edukacji narodowej. Przed wojną ideę w. f. nie obejmowały młodzieży wiejskiej, robotniczej, gmin i miasteczek. W. f. nie odgrywało więc właściwej roli. P. w. zaś było błędnym lustrem wojska, obejmując tylko szkoły średnie. Podobnie było w sporcie, gdzie rozwijała się tylko piłka nożna i boks. W obecnej rzeczywistości zrealizowanie dekretu opierać się będzie nie tylko na czynniku państwowym, ale również i na społecznym. Rada oczekuje realnego poparcia swych zamierzeń w Krajowej Radzie Narodowej, w partiach politycznych i organizacjach społecznych.

Na zakończenie swego referatu ob. Maciukiewicz wysunął szereg dezyderatów. z których najważniejsze były następujące: wychowanie zdrowego, sprawnego i dzielnego człowieka, uspołecznienie obywatela, opracowanie koncepcji w. f. miejskiej i wiejskiej, kształcenie kadr instruktorskich, zapewnienie rentowności pracy sprawa budżetu w. f. w Prezydium Rady Ministrów itd. W dalszym ciągu obrad udzielono absolutorium komitetowi organizacyjnemu Rady i na wniosek komisji matki wybrano prezydium w składzie następującym: przewodniczący — płk Gilewicz, członkowie — dr Zajączkowski, ob. Maciukiewicz. dr Kafliński. mgr Jan Skład. ob. J. Nowak i prof. Zygler.

Po wybraniu prezydium dyr. PUWF i PW inż. T. Kuchar wygłosił referat sprawozdawczy i programowy.

Dyr. Kuchar podkreślił ubytek ilościowy naszej młodzieży do lat 18-tu. który wyraża się liczbą 1.100.000 Ludność w wieku od 18—65 lat wykazuje pewną zwyżkę (240 tys.). starców mamy więcej o 890.000. Przy niedoborze młodzieży następuje obniżenie potencjału gospodarczego w kraju.

Młodzież polska wymaga więc specjalnej opieki w zakresie swego rozwoju moralnego i fizycznego. Aby praca była racjonalna i produktywna, musimy uniknąć dwutorowości.

Program przyszłych zamierzeń PUWF-u rozpocznie się od uruchomienia Akademii WF. Okres wojny i okupacji przyniósł ogromne szkody i straty Państwowemu Urzędowi WF i PW Stracono 10 Okręgowych Urzędów WF i PW, 78 Komend Obwodowych, 280 Komend Powiatowych itp. Straty materialne w zniszczonych objektach wyrażają się sumą 33.965.000 zł przedwojennych, co mniej więcej odpowiada 3 miliardom zł obecnie. Urządzenia szkolne, sale, boiska są w 50% zniszczone. PUWF zamierza stworzyć specjalną pracownię budownictwa sportowego, wzorowy ośrodek fabryczny w. f. (w Łodzi) i co najważniejsze — przystąpi do szkolenia brakujących kadr instruktorskich. W przybliżeniu potrzeba 80 tys. instruktorów różnych stopni. Dotychczas wyszkolono 4286 kandydatów na instruktorów w 10 obozach i 1022 w organizacjach społecznych, ogółem więc — 5308. W sezonie bieżącym ruszono lekką atletykę, w roku przyszłym ruszy się pływactwo. Akcja szkolenia w zimie ma objąć 10.000 osób.

Dyr. Kuchar poruszył sprawę udziału Polski w Olimpiadzie 1948 w Londynie. Wniosek w tej sprawie został złożony do komisji wnioskodawczej. W dalszym ciągu prelegent omówił sprawy sprzętu sportowego, sprawy opieki lekarskiej, kontakt z ministerstwami, kontakt z organizacjami, sprawy turystyki, wczasów, ogrodów jordanowskich i dziecinnych, propagandy, kredytów na realizację powszechnego w. f. i p. w.

Po przemówieniu dyr. Kuchara wywiązała się dyskusja, w której wzięli udział dr Orłowicz, ob. Kuszyk, mjr Moskalik, prof. Zygler i red. Statter.

W drugim dniu obrad Państwowej Rady Wychowania Fizycznego i PW przystąpiono do odczytywania i dyskusji nad regulaminem Rady. Po poczynieniu szeregu drobnych poprawek, regulamin został przyjęty. Przystąpiono z kolei do zapoznania się z wnioskami, które w czasie dwudniowych obrad wpłynęły do komisji wnioskodawczej.

W konkluzji postanowiono, że wszystkie wnioski, wypływające z referatu programowego Rady i referatu dyrektora PUWF i PW — inż. Kuchara — zostaną przekazane Prezydium Rady do jak najszybszego zrealizowania. Wszystkie inne wnioski — komisja wnioskodawcza przekaże specjalnym komisjom (naukowej, dla spraw w. f. kobiet, wydawniczo-propagandowej i sportowej).

Z najważniejszych spraw, tyczących bezpośrednio obecnej rzeczywistości, postanowiono:

1. jak najszybciej uruchomić Akademię WF; 2. wystąpić o powiększenie budżetu PUWF i PW, który jest wobec wagi zamierzeń na polu w. f. — zupełnie niewystarczający: 3. wprowadzić obowiązek w. f. i egzaminu ze sprawności w. f. na wyższych uczelniach; 4. wystąpić o powiększenie ilości godzin w. f. w szkołach do 5-ciu (obecnie są 2 godziny); 5. postarać się o zmniejszenie opodatkowania imprez sportowych. Maksymalny procent opodatkowania nie może przekraczać 10%, a sumy uzyskane ze ściągniętych kwot, winny być obracane na cele w. f. i sportu; 6. w 3-letnim planie odbudowy gospodarczej, musi być uwzględniony sport i w. f.; 7. wszystkie urządzenia sportowe, które są zużytkowane na inne cele, powinny być przeznaczone do celów w. f. i sportu; 8. wystąpić, aby samorządy przeznaczały przynajmniej 2% na w. f. i sport; również przedsiębiorstwa i zakłady pracy powinny wspierać materialnie w. f. i sport, które nie może całkowicie obciążać Państwa; 9. w sprawie udziału Polski w Olimpiadzie w 1948 r. w Londynie, zagadnienie to przekazać Związkowi Związków Sportowych do rozpatrzenia; 10. starać się o wydzielenie budżetu PUWF i PW z Ministerstwa Obrony Narodowej i o utworzenie dodatkowego budżetu na cele w. f. i sportu, przy Prezydium Rady Ministrów.

Dyr. PUWF i PW inż. T. Kuchar zgłosił wniosek o odznaczenie zasłużonych działaczy na polu wychowania fizycznego, a mianowicie prof. Eugeniusza Piaseckiego i dra Mieczysława Orłowicza, co zostało jednomyślnie przyjęte.

Najbliższą sesję Rady postanowiono zwołać na dzień 16. 11. br.

Na zakończenie obrad odczytano deklarację Rady, ujmującą mocno i treściwie wytyczne prac Rady nad rozbudową w. f. w naszym społeczeństwie.

I-szą plenarną sesję Państwowej Rady WF i PW zakończono ostatecznie odczytaniem następującej rezolucji:

Państwowa Rada WF i PW wyraża Prezydentowi KRN ob. Bolesławowi Bierutowi, Premierowi Osóbce-Morawskiemu i Marszałkowi Żymierskiemu podziękowanie za wydatną pomoc udzieloną w zorganizowaniu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz sportu polskiego na nowych demokratycznych zasadach. Państwowa Rada WF i PW zapewnia Rząd Jedności Narodowej, że troską i celem działania będzie wychowanie młodzieży na zdrowych fizycznie i moralnie obywateli Państwa, gotowych ponieść najcięższe ofiary dla dobra wolnej, suwerennej i demokratycznej Polski.

Na marginesie 25-lecia POZPN

JAK TO BYŁO NA „SANDCE"

„Wiara idziemy na sandke" takie było przed wielu, wielu laty hasło, gdy udawano się na dzisiejsze Błonia Wildeckie, by zagrać we „fuche". Zebrali się więc chłopacy z „Rybuńców" czy Dolnej Wildy, by pod rosłymi kasztanami, które stanowiły jedną z bramek zażywać gry w piłkę nożną. Takich piłkarzy było codzienne po kilka partyj. Trenowano aż do... zmęczenia. Oczywiście te treningi, jeżeli je tak można nazwać, przeplatane były różnymi niespodziankami. Zazwyczaj taki trening kończył się grą na dwie „kasty", z których jedną utartym zwyczajem, co i dzisiaj możemy nieraz zauważyć, stanowił stos palt, marynarek, toreb szkolnych itp. Nierzadko tak ad hoc organizowany mecz nie dochodził do skutku, gdyż okazało się, że nie chciano grać „jajcem", jak nazywano wykrzywioną piłkę, wzgl. przy „welowaniu" (dobieraniu) graczy nie doszły strony do ugody. Były i inne niespodzianki. Oto przypominam sobie, gdy jeden z późniejszymch znanych piłkarzy reprezentacyjnych, wówczas zaledwie 14-letni Maryś Spojda, grając w piłkę wezwany został przez swego kolegę „Maryś, zgolej bo stara idzie". Wówczas „nakryty" gracz dawał drapaka, wystartowawszy do biegu „na przełaj" i zazwyczaj był prędzej w domu aniżeli poszukująca go osoba.

Po upływie pewnego czasu powstały polskie kluby, jednak „sandka" była najmodniejsza, jakkolwiek i na „Citkę" (Ziehtenpl. — Pl. Cięty) również dążyło wielu piłkarzy. Zbierano się w pobliskich lokalach, gdzie z braku szatni piłkarze się przebierali. Najpopularniejsze z tych lokali to „Bremer", czy „Rózia" czy też „Golan" przy Dolnej Wildzie. Tam zbierali się już członkowie „Warty", Posnanii", „Unii", „Sparty" i innych klubów, gdzie tematem nie tylko była piłka nożna, lecz walka podziemna z Niemcami. Było to bowiem w okresie wojny światowej.

Pustynne Błonia Wildeckie były terenem licznych i częstych walk wspomnianych wyżej klubów. Zazwyczaj spotkań w niedzielę było więcej. Zorganizowanie meczu nie było zadaniem łatwym. Przede wszystkim trzeba było, gdy już poczęło świtać — bramki przenieść na plac gry, je ustawić, plac gry wyznaczyć, ogrodzić i pilnować aż do chwili rozegrania meczu. Funkcje te powierzano zawsze tym członkom, którzy nie stawali do meczu. I mecze tej młodzieży, która już wówczas przestrzegała, by do swych szeregów nie wciągać Niemców, coraz więcej gromadziła widzów i coraz liczniejsze stawały się szeregi piłkarzy. Przyszedł koniec wojny, powstanie Wielkopolskie, dalsze boje i ci awangardziści z „sandki", z których dzisiaj bardzo wielu zginęło, nie tylko za swoją sprawę, za sprawę Polski, lecz również za obcą sprawę Niemiec mogą po upływie 25, 30 a nawet więcej lat z dumą patrzeć, że ich poryw młodzieńczy nie poszedł na marne.

Ta „wiara" z Rybaków czy Dolnej Wildy, która dzisiaj wspomni te chwile „górne i chmurne" szczyci się, że piłkarstwo stało się sportem szerokich mas, że jednocześnie przyczyniło się do uruchomienia i innych działów sportu i dzisiaj w Odrodzonej Polsce dążyć będzie do jak największego rozwoju i potęgi.

Ćwierć wieku temu



...wstępne przygotowania do meczu — ustawianie bramek wczesnym rankiem.

Pierwsze dolnośląskie

Mistrzostwa Robotnicze we Wrocławiu

W r o c ł a w. W niedzielę, 6 października zakończono we Wrocławiu pierwsze mistrzostwa klubów robotniczych. Wielkie to święto sportu robotniczego było przeglądem tężyzny fizycznej robotników-sportowców oraz dorobku sportowego klubów robotniczych na Ziemiach Odzyskanych.

Zawody wykazały olbrzymi rozrost klubów robotniczych Związków Zawodowych, OM TUR-ów i „Zrywów". Zamknięcie mistrzostw odbyło się nader uroczyście, przy licznym udziale przedstawicieli życia społecznego oraz licznie zebranej publiczności. Pomimo krótkiego czasu Okręgowy ZRSS przy wybitnej współpracy RKS „Pafawag" z prezesem dyrektorem Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu ob. dyr. Strzeleckim na czele zorganizowały udane pierwsze mistrzostwa robotnicze. W ogólnej punktacji na 11 reprezentacji, biorących udział w mistrzostwach pierwsze miejsce zajął RKS „Pafawag" Wrocław (464 pkt.) przed Jelenią Górą (154 pkt.), KKS „Odra" (59 pkt.), Wałbrzychem (55 pkt.), Legnicą (47 pkt). W poszczególnych konkurencjach tytuły mistrzów i wicemistrzów zdobyli:

Siatkówka żeńska: 1. KKS „Odra" Wrocław mistrz Dolnego Śląska, 2. RKS „Pafawag" Wrocław; koszykówka: 1. Jelenia Góra, 2. RKS „Bielawianka"; siatkówka męska :1. Jelenia Góra, 2. RKS „Pafawag"; lekkoatletyka: w konkurencjach męskich: skok w dal: 1. Małecki I („Pafawag") 5,87 m, 2. Maliszewski (Jelenia Góra); skok wzwyż: 1. Amelczenko (Jelenia Góra), 2. Małecki „Pafawag"; rzut kulą: 1. Małecki I („Pafawag"), 12,34 m, 2. Maliszewski (Jelenia Góra) 12,05; rzut dyskiem: Maliszewski (Jelenia Góra) 35,25 m, 2. Nowacki (Lubań) 33.20 m: rzut oszczepem: 1. Maliszewski (Jelenia Góra), 2. Nowacki (Lubań); bieg 100 m: 1. Małecki („Pafawag") 11,6 sek., 2. Lis („Odra") Wrocław); bieg 200 m: Małecki (Pafawag); bieg 800 m: 1. Badowski (Pafawag) 2:13.7 min., 2 Suwała (Pafawag) 2:17,1 min.; bieg 400 m: 1. Badowski (Pafawag) 57,1 sek., 2. Łabuś (Zryw Wałbrzych) 57,3 sek.; bieg 1500 m: 1. Kwiatkowski (Pafawag) 4:21,6 min., 2. Łabuś (Zryw Wałbrzych); bieg na 5000 m: 1. Kwiatkowski (Pafawag) 16:35 min., 2 Wilk (OMTUR Jawor) 17.26 min.; bieg na 10.000 m: 1. Kwiatkowski (Pafawag) 34:25.4 min., 2. Szarek (Pafawag) 37:15.0 min.; skok o tyczce wygrał Małecki (Pafawag) 3,35 m; sztafetę 4×100 wygrywa „Pafawag" w składzie: Małecki I, Urwiło, Jagodziński i Jaremko, a sztafetę olimpijską także „Pafawag" w czasie 3:48.2 min. w składzie Kwiatkowski, Małecki I, Urwiło i Suwała.

K o n k u r e n c j e ż e ń s k i e: pchnięcie kulą: 1. Dutkówna (Pafawag) 10.27 m, 2. Serafin (OMTUR Lignica) 7,95 m; bieg na 60 m: 1. Serafin (OMTUR Lignica) 8,8 sek., 2. Janiszewska (RKS Pafawag) 9,4 sek.; 4×100 m: 1. RKS „Pafawag" w składzie: Dutkówna, Janiszewska, Szczygielska i Tomkówna 1:07,6 min., 2. RKS „Len" Nowa Sól 1:08,5 min.; skok w dal: 1. Semeniuk (Ząbkowice) 3,74, 2. Grojcewiczówna (Jelenia Góra) 3,78; rzut dyskiem: 1. Dutkówna (Pafawag) 24,01, 2. Zapałowiczówna (Pafawag); 100 m: 1 Serafin (Lignica) 14,6 sek., 2. Semeniukówna (Ząbkowice) 15,7 sek.

W spotkaniu finałowym pomiędzy reprezentacją Jeleniej Góry a RKS „Pafawag" drużyna Jeleniej Góry po ciekawej i bardzo ambitnej walce, pomimo ciężkiego terenu, zdobyła mistrzostwo robotnicze Dolnego Śląska w piłce nożnej na r. 1946/47, wygrywając 4:3 (2:2) i zdobywając zarazem kilka cennych nagród, jak puchar „Trybuny Dolnośląskiej" i nagrodę OKZZ.

Bokserzy RKS „Pafawag" zdobyli pierwsze miejsce w punktacji przed pięściarzami KS ZWM „Zryw" Zary.

Puchar przechodni mistrzostw robotniczych na rok 1946/47 Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej zdobyła drużyna RKS „Pafawag" Wrocław. Nagrodę za największą ilość zdobytych bramek zdobył Dudek Jelenia Góra, najlepszą zaś zawodniczką okazała się Serafin z Lignicy.

Rozgrywki o puchar ZSRR

M o s k w a. — Na stadionie Klubu „Dynamo" w Moskwie rozpoczęły się doroczne rozgrywki o puchar ZSRR w piłce nożnej. W rozgrywkach tegorocznych bierze udział 16 drużyn piłkarskich z mistrzem ZSRR na rok 1946 drużyną CDKA na czele. W pierwszych czterech meczach uzyskane zostały następujące wyniki: „Torpedo" zwyciężyło „Skrzydła Sowietów" w stosunku 3:0. Drużyna CDKA pokonała leningradzki zespół „Zenit" w stosunku 4:1. Zakończony wynikiem remisowym 0:0 mecz pomiędzy „Dynamo" (Tbilisi) a „Dynamo" (Mińsk) zostanie powtórzony. „Dynamo" (Moskwa) — Piszczewnik (reprezentacja piłkarska Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Spożywczego) — 4:0.

Społem bije Żyrardowiankę 16:0

W ramach rozgrywek o drużynowe mistrzostwo bokserskie klasy A „Społem" zdobyło punkty walkowerem z powodu nadwagi Sujewicza (w. półciężkiej) i Kwiecińskiego (w. koguciej) oraz braku zawodnika w. lekkiej — Grzejszczyka.

Spotkanie towarzyskie przyniosło zwycięstwo drużynie „Społem" w stosunku 9:7. Wyniki walk: musza — Szybowski (S) wygrał przez techniczne k. o. w drugiej rundzie z Kasprzakiem; kogucia — Aleksandrowicz (S) pokonał przez k. o. Kwiecińskiego; piórkowa — Marciniak (S) uległ na punkty Minkowskiemu; lekka — Małecki (S) pokonał Podbielskiego; półśrednia — Błażejewski (S) wygrał w drugiej rundzie przez techn. k. o. z Krukiem; średnia — Iliński (S) zremisował z Cubatym; półciężka — dyskwalifikacja Kupca przyniosła zwycięstwo Sujewiczowi (Ż); ciężka — Kubiak (.) zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Zjednoczenie — Concordia 11:5

Łódź. Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Łodzi przyniósł łatwe zwycięstwo drużynie gospodarzy nad „Concordią" z Piotrkowa. Po ostatnich meczach pięściarskich w Łodzi, tabela mistrzostw przedstawia się następująco: 1. „Zryw" — 5 spotkań 8 pkt., 2. ŁKS — 3 spotkania, 5 pkt., 3. „Zjednoczone" — 4 spotkania, 4 pkt., 4. „Concordia" — 4 spotkania, 4 pkt., 5. Geyer — 2 spotkania, 3 pkt.

Kłodas walczy nadal

Łódź. Lansowana w prasie pogłoska, jakoby zawodnik wagi ciężkiej łódzkiego „Zrywu" po ostatnim znokautowaniu w walce z Węgrem Michalyem miał definitywnie wycofać się z ringu, nie odpowiada prawdzie. Trener „Zrywu", Konarzewski, oświadczył, że w najbliższym meczu Kłodas stanie znów do walki.

Kowalski wrócił na ring

Łódź. Popularny pięściarz łódzkiego ŁKS-u, wicemistrz Polski, Zbigniew Kowalski, rozpoczął już trening i ujrzymy go znowu na ringu. Kowalski będzie walczył w wadze średniej lub półśredniej.

HCP — Stella 12:4

W ramach mistrzostw drużynowych odbyło się w przepełnionej sali Teatru Miejskiego w Gnieźnie spotkanie powyższych drużyn. Niestety wyniki zostały spaczone w dwóch walkach. System trzech sędziów zawodzi, a boksowi nie przysparza sposób ten zwolenników. Natychmiast po meczu kierownictwo Stelli złożyło protest.

Wyniki techniczne są następujące: *w wadze muszej* zwyciężył bardziej rutynowany Kilian (HCP) młodego Budzyńskiego (St). *W wadze koguciej* Janowczyk (HCP) zwyciężył wpierwszej rundzie Wermińskiego (St) przez techniczne k. o. *W wadze piórkowej* Bidziński (St) nie przegrał walki z Rożkiem (HCP). Ogłoszenie wygranej Rożka krzywdzi Bidzińskiego, który zasłużył na remis. *W wadze lekkiej* pierwsze dwa punkty dla Stelli zdobywa Śmigórski, zwyciężając pewnie Walkowiaka (HCP). *W wadze półśredniej* spotkanie Wesołowskiego (St) z Degórskim (HCP) zakończyło się nieznaczną przewagą tego ostatniego. *Waga średnia:* Przyborski (St) mało obyty z ringiem, przegrywa przez techniczne k. o. do Borowicza (HCP). *Waga półciężka:* Sadzisz (St) przegrywa na podstawie krzywdzącego werdyktu sędziowskiego do Wojewody (HCP). *W wadze ciężkiej* Sytkowski (St) rozstrzygnął pewnie swą walkę z Skrzypeckim (HCP).

Tabela mistrzostw okręgu

Dotychczasowa tabelka mistrzostw drużynowych Poznańskiego O. Z. B. przedstawia się następująco (w nawiasach ilość spotkań i stosunek punktów):

1. H. C. P. — 8 p. (5, 50 : 30), 2. K. K. S (Poznań) — 5 p. (3, 33 : 15), 3. „Warta" Ib — 5 p. (4, 35 : 27), 4. „Stella" (Gniezno", — 2 p. (3, 17 : 31), 5. R. K. S. Bielarnia (Kalisz) — 2 p. (4, 25 : 39), 6. „Zjednoczeni" (Poznań) — 0 p. (3, 14 : 32). (on)

RING WOLNY!

KKS — Bielarnia (Kalisz) 13:3

Stoczone spotkanie pięściarskie w Hali Targów Poznańskich pomiędzy drużyną poznańskich kolejarzy a KS Bielarnia z Kalisza w ramach drużynowych mistrzostw Okręgu, zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 13:3.

Wygrana KKS-u w stosunku do stoczonych walk, jest jednak zbyt wysoka — wynik 11:5 bardziej odpowiadał by temu, co działo się na ringu. Naszym zdaniem, ostatnie dwie walki krzywdzą kaliszan — Wróblewski w półciężkiej zasłużył co najmniej na remis z Melczowiczem II, zaś w ciężkiej Kurzawa z Sobieralskim miał minimalnie walkę wygraną.

Kolejarze lepiej przygotowani, technicznie przewyższali gości, którzy poza siłą ciosu, ambicją i ofiarnością wnosili do walki dużo serca. Najpiękniejszą walkę dnia stoczył Czerwiński z Krancem. Podobała się również walka Gorączniaka, chociaż chwilami niepotrzebnie wdawał się w bijatykę z surowym Lewandowskim.

Przebieg walk był następujący:

Waga musza — Smug (B) bardziej agresywny, początkowo atakuje, jednak wyprowadza zbyt obszerne ciosy; sygnalizowane Kasperczak (KKS) zbiera na rękawice i kontruje. Po chaotycznej walce na punkty zwycięża Kasperczak.

Waga kogucia — Rzepecki (B) uległ na punkty Maciejewskiemu (KKS). Agresywniejszy kaliszanin jest wciąż w ataku, obrabia przy tym korpus przeciwnika. Maciejewski bardziej spokojny, zbiera punkty kontrami. W 3 starciu Rzepecki otrzymuje silny cios i pływa, lecz Maciejewski również wyczerpany, nie potrafi przeciwnika wykończyć i wygrywa na punkty.

Waga piórkowa — Czerwiński (KKS) miał trudną przeprawę z niezłym Krancem, który dzielnie stawiał czoło niedawnemu reprezentantowi Poznania. Była to też najładniejsza walka wieczoru. Pierwsza runda upływa przy lekkiej przewadze Czerwińskiego, który lokuje kilka soczystych ciosów na szczęce i sercu przeciwnika. Drugie starcie jest wyrównane — kaliszanin wspaniale kontrował. Skapitulować jednak musiał w ostatnim starciu — Czerwiński pięknie finiszuje i rundę ma dla siebie wysoko wygraną. W sumie zwycięża pewnie na punkty.

Waga lekka — Winkler (B) w pierwszym starciu dwukrotnie posyła na deski słabo walczącego Nowickiego. W drugim starciu poznańczyk znów inkasuje kilka soczystych ciosów i idzie ponownie na deski. Zamroczonego sędzia ringowy odsyła do rogu. Zwycięża Winkler przez techniczne k. o.

Waga półśrednia — rutynowany Gorączniak (KKS) wygrał wysoko na punkty z surowym Lewandowskim (B). Lewandowski o długim zasięgu rąk, początkowo nie leży Gorączniakowi. Powoli jednak kolejarz odnajduje siebie i myląc zwodami kaliszanina, wchodzi do zwarcia gdzie zdobywa punkty i walkę wygrywa pewnie, choć w 3 rundzie zainkasował kilka silnych ciosów.

Waga średnia — stary wyga Wielgosz (B) niespodziewanie przegrał k. o. z Melczowiczem I już w 1 starciu. Bardziej opanowany kaliszanin punktuje lewymi prostymi, w pewnym momencie nadziewa się na prawy sierp poznaniaka i pada na deski, gdzie zostaje wyliczony.

Waga półciężka — po chaotycznej walce, chwilami do zapasów podobnej, Melerowicz II (KKS) wygrywa na punkty z Wróblewskim, chociaż remis byłby słuszniejszym werdyktem.

Waga ciężka — Sobieralski (KKS) i Kurzawa (B) staczają mało ciekawą walkę; tak jeden jak i drugi polują na cios. Sędziowie ogłaszają wynik remisowy, co krzywdzi kaliszanina.

W ringu sędziował p. Masłowski, na punkty pp Kowalski, Konieczny i Garner. (wr)

Warta Ib — Zjednoczeni 8:6

W ramach mistrzostw drużynowych Poznańskiego O. Z. B. rezerwy „Warty" pokonały „Zjednoczonych". Z pięściarzy należy wyróżnić Sęka II (Warta), który w tej chwili jest bodajże najlepszym „kogutem" w Poznaniu.

W wadze muszej Malak (W) wypunktował wysoko Hopla (Zj). W wadze koguciej stają do walki Sęk II (W) i Stachowicz (Zj). Ogólnie spodziewano się ciekawej walki, tymczasem po krótkiej i wyraźnej przewadze „warciarza" — na początku pierwszego starcia, Stachowicz pada jak ścięty po lewym sierpie na szczękę i przegrywa przez k. o.

Zaciętą walkę stoczyli „piórkowcy" Ratajczak (W) i Nowaczyk (Zj). Zwyciężył nieznacznie Nowaczyk (Zj). W wadze lekkiej stary rutyniarz Vogt (W) zwyciężył wysoko na punkty ambitnie walczącego Tomaszewskiego (Zj), który był w pierwszym starciu do 8-miu na deskach. W wadze półśredniej Adamski zdobył dwa punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika W wadze średniej przyznano zwycięstwo Rzadkiewiczowi (Zj) nad Heinzem (W). Walka zacięta i bardzo żywa. Obaj pięściarze polowali na decydujący cios. W rezultacie wynik nierozstrzygnięty byłby lepszym wykładnikiem sił. W wadze półciężkiej walkę anulowano z powodu braku zawodników. W wadze ciężkiej „zieloni" oddają dwa punkty walkowerem Kłosiakowi (Zj).

Sędziował w ringu p. Gruszczyński na punkty zaś pp. Leżohunski, Tilgner i Z. Misiorny. Widzów ponad 1000 osób. (on)

ŁKS zwycięża Zryw 10:6

Łódź. Decydujące spotkanie dwóch najsilniejszych drużyn bokserskich Łodzi przyniosło zwycięstwo ŁKS-owi, który wystąpił bez Marcinkowskiego i Niewadziła.

Szczególnie dobrą formę wykazali Stasiak, Olejnik i Pisarski, ze „Zrywu" — Woźniakiewicz. W wadze muszej Stasiak zwycięża bezapelacyjnie Gumulaka (Zryw). Mistrz Polski po turnieju w Pradze wykazał dość mierną poprawę formy. Gumulak nie był dla niego równorzędnym przeciwnikiem.

W koguciej Czarnecki (Zryw) po krwawej walce wypunktował Stoleckiego (ŁKS). Już w pierwszej rundzie przeciwnicy rozcięli sobie łuki brwiowe i krwawiąc wymieniali ciosy. Zwyciężył lepszy technicznie i mający lepszy finisz Czarnecki.

W piórkowej Pawlak (ŁKS), będąc w pierwszej rundzie dwukrotnie wyliczony, poddał się Woźniakiewiczowi (Zryw).

W lekkiej Kowalewski (Zryw) otrzymał punkty walkowerem z powodu nadwagi Różyckiego (ŁKS). W walce towarzyskiej, stojącej na niskim poziomie technicznym, zwyciężył Kowalewski na punkty.

W półśredniej — Kowalski (ŁKS) miał za przeciwnika Pietrasika (Zryw). Zwyciężył na punkty Kowalski, dzięki wspaniałemu finiszowi w 3 rundzie. Do dawnej formy jednak jeszcze mu daleko.

W średniej Olejnik (ŁKS) pokonał pewnie na punkty Untona (Zryw). Olejnik zademonstrował wspaniałą walkę w zwarciu i z półdystansu. W trzecim starciu Unton „pływał" po ringu.

W półciężkiej najpiękniejszą walkę dnia stoczył Pisarski (ŁKS) z Bednarzem (Zryw). Pisarski wykazał tak rewelacyjną formę, iż jego miejsce w reprezentacji Polski Półn. przeciwko Węgrom jest pewne. Wspaniałe jego ciosy sprawiły, że Bednarz w tej walce nie miał nic do powiedzenia.

Wreszcie w ciężkiej Zylis (ŁKS) otrzymał punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika. W ringu sędziował słabo ob. Sierota. Punkty obliczali: Stępień, Golański i Małoszczyk nie popełniając błądów.

Kącik motocyklisty

Dopiero w dniu 9 bm. dowiedzieli się przypadkowo, od przybyłego z Warszawy Jerzego Mielocha poznańscy motocykliści o bliższych szczegółach „Święta Motocyklowego", które odbyło się w dniu 13 bm. w stolicy. PZM mimo telegraficznej prośby ze strony Okręgu Poznańskiego nie podał bliższych szczegółów, regulaminu itp. Oczywiście udział poznańskich motocyklistów był bardzo, bardzo nieliczny. A motocykliści zamierzali uczestniczyć w liczbie kilkudziesięciu zawodników. Świetna „sprawność" organizacyjna oby nie była przykładem dla związków okręgowych i klubów.

Tradycyjny wyścig o „Złoty Kask" odbędzie się w przyszłym roku na Ławicy w miesiącu czerwcu. Niewątpliwie zgromadzi on jeszcze większą ilość zawodników, gdyż dzień ten zostanie specjalnie zarezerwowany w kalendarzyku PZM.

PZM obchodził w ub. niedzielę w ramach „Święta Motocyklisty" 20-lecie swego istnienia, podczas gdy Związek istnieje właściwie lat 22, założony został bowiem w maju 1924 r. w Poznaniu.

Motoklub Unia w Poznaniu jest niewątpliwie jednym z najsilniejszych klubów motocyklowych Polski, gdyż liczy ponad 500 członków, a wraz z swymi 10 oddziałami ilość członków przekracza zgórą 1000 motocyklistów. Unia czyni starania urządzenia własnej świetlicy, sekretariatu itp. w specjalnych barakach na jednym z wolniejszych terenów Poznania, na co władze miejskie wyraziły swoją zgodę.

Michał Nagengast, znany szczególnie przed wojną motocyklista, który był prezesem Motoklubu Unia — Oddział w Gorzowie, zrzekł się tego stanowiska ze względu na wielki nawał pracy zawodowej, gdyż praca w klubie spoczywała niemal wyłącznie w jego rękach.

W dniu 20 bm. organizuje Motoklub Unia w Poznaniu tradycyjną i popularną wśród motocyklistów „Gonitwę za lisem", którą to imprezą zamknięty zostanie oficjalnie sezon Motoklubu.

Polski Związek Motocyklowy — okręg Poznański otworzył sekretariat przy ulicy Daszyńskiego 40, w pobliżu sekretariatu KS Lechii, który mieści się w lokalu p. Narożnego, róg Daszyńskiego i ul. Szwajcarskiej.

Przed niedawnym czasem założona sekcja motocyklowa KS Astra — Krotoszyn liczy około 80 członków-motocyklistów. W dniu 27 bm. „Astra" organizuje wyścigi na torze żużlowym o „biało-niebieską wstęgę „Astry". Jedno okrążenie toru wynosi 450 m.

„Lechia" zorganizuje w najbliższym czasie motocyklowy wyścig myśliwski, którego trasa prowadzić będzie przez drogi leśne w okolicy Poznania. Projektowana „Gonitwa za szybowcem" ze względu na spóźnioną porę i fatalny stan dróg przełożona została na termin wiosenny.

Do najruchliwszych klubów w łonie PZM — okręgu Poznańskiego należą: Motoklub Unia-Poznań, KS Lechia — Poznań, Leszczyński Klub Motocyklowy i Motoklub Rawicz. Z pozostałych klubów wyróżnili się aktywną pracą: Klub Motocyklistów — Świebodzin, Unia — Nowy Tomyśl, Unia — Kościan, Unia —Gniezno. Pozostałe kluby ograniczyły się najwyżej do zorganizowania imprez o charakterze wewnętrznym.

Motoklub Unia — Oddział Gorzów liczy 182 motocyklistów, jest więc jednym z liczebnie najsilniejszych klubów motocyklowych w okręgu poznańskim. Oddział ten posiada bardzo pięknie urządzoną własną świetlicę.

Czwartkowe, cotygodniowe odprawy motocyklowe „Unii" w Poznaniu, odbywające się u „Wojtka" przy ul. Chełmońskiego 2, cieszą się zawsze znaczną frekwencją członków klubu.

KKS — Poznań wraz z „Lechią" mają zamiar urządzić na boisku Kolejarzy w Dębcu ciekawszą imprezę, o ile warunki terenowe i atmosferyczne okażą się dość znośne.

Tadeusz Augustyniak (Unia — Poznań) podczas wyścigów w Ostrowie, w czasie efektownej walki z Klimaszykiem F. w trakcie upadku, wykonał tuż ponad ziemią, na przestrzeni około 10 metrów tak piękny „skok — jaskółkę", jakiej na pewno nie wykona niejeden z pływaków ze skoczni. Augustyniak wyszedł z tego „skoku" jak jaskółka cało —i wyścig kontynuował dalej.

Okręg Poznański PZM dumny może być ze swego reprezentanta Nowackiego — Motoklub Rawicz, który w Warszawie pokonał Mielocha oraz tak bardzo renomowanych braci Brunów i Żymirskiego, który jakoś niechętnie uczestniczą w imprezach organizowanych w Poznańskiem.

Lekkoatletyczne mistrzostwa KSMM

W sobotę i niedzielę na boisku Areny odbyły się pierwsze powojenne mistrzostwa lekkoatletyczne K. S. M. M., w których wzięło udział 232 zawodników z całej Wielkopolski. Reprezentowali oni 26 oddziałów.

W sobotę przed rozpoczęciem mistrzostw odbyła się defilada zawodników, którą prowadził p. E. Goćwiński, po czym najstarszy z zawodników — Matysiak (oddział Fara), wciągnął na maszt flagę państwową.

Osiągnięte wyniki są na ogół słabe, czemu w pewnej mierze przyczyniła się fatalna pogoda. Cenne i praktyczne nagrody za każde pierwsze miejsce, każdy więc z zawodników starał się uzyskać jak największą ilość zwycięstw, a co z tym się wiąże — i nagród.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje jedynie Stefański z Obornik, który zapowiada się na dobrego skoczka w zwyż, skacząc pięknym stylem.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

Juniorzy

60 m: 1. Grossy (Oborniki) 7,8; 2. Stachowski (Główna); 3. Filipiak (Buk). **500 m:** 1. Szczepański (Rawicz) 1:16,8; 2. Szymanowski (Stęszew) 1:18,9; 3. Stachowski (Główna). **1.500 m:** 1. Szczepański (Rawicz) 4:57,7; 2. Bamber (Grodzisk); 3. Kusz (Leszno). **Skok w dal:** 1. Stefański (Oborniki) 5,12; 2. Filipiak (Buk) 5,01; 3. Muchowski (Buk) 4,60. **Skok w zwyż:** 1. Stefański (Oborniki) 1,55; 2. Biegański (Mosina); 3. Grossy (Oborniki) 1.45. **Pchinęcie kulą:** 1. Grossy (Oborniki) 11,41, 2 Stefański (Oborniki) 10,60; 3. Sterczała (Św Roch) 9,74. **Rzut oszczepem:** 1. Stefański (Oborniki) 39,36; 2. Groblewski (Czarnków) 26,12, 3 Hanysz (Poznań — Przedm. Warszawskie) 25,07.

Seniorzy

100 m: 1. Wołoszyn (Szamocin) 12.6; 2. Kolasa (Czarnków); 3. Kralewicz (Czarnków). **200 m:** 1. Kolasa (Czarnków) 26,0; 2. Petzold (Poznań-Główna) 26.1; 3. Wołoszyn (Szamocin). **400 m.** 1. Kujawa (Czarnków) 59,2; 2. Ratajczak (Czarnków) 60,0; 3. Graj (Czarnków) 63,2. **800 m:** 1. Gruntkowski (Szamocin) 2:19,7; 2. Walczak (Kłaczkowo) 2:20,7; 3. Gottschling (Rawicz). **5.000 m:** 1. Kozera (Czarnków) 17:37.5; 2. Bernhard (Grodzisk); 3. Alaborski (Grodzisk). **110 m przez płotki:** 1. Kolasa (Czarnków) 22.3; 2. Kralewicz (Czarnków); 3. Nowak (Rawicz). **Skok w dal:** 1. Nowak (Rawicz) 5,46; 2. Kotecki (Poznań — Boże Ciało) 5,42; 3. Kostrzyński (Buk) 5,37. **Skok w zwyż:** 1. Polus (Czarnków) 1,45; 2. Szulc (Rawicz) 1,45; 3. Jeżewski (Buk) 1,40. **Skok o tyczce:** 1. Stefański (Oborniki) 3,00; 2. Ratajczak (Czarnków) 3,00; 3. Ratajczak J. (Czarnków) 2,80. **Pchnięcie kulą:** 1. Matysiak (Poznań — Fara) 9,52; 2. Jeżewski (Buk) 9,45; 3. Marciniak (Poznań-Główna) 9,41. **Rzut dyskiem:** 1 Matysiak (Poznań — Fara) 30,50; 2. Ratajczak (Czarnków) 30,29; 3. Sikora (Czarnków) 30,02 **Rzut oszczepem:** 1. Kujawa (Czarnków) 40,59; 2. Pilewski (Czarnków) 37,90; 3. Nowak (Rawicz) 35,00.

Sztafeta 4×100 m: 1. Czarnków I (Ratajczak, Kujawa, Kralewicz i Kolasa) — 50.9; 2. Czarnków II; 3. Rawicz. **Olimpijska:** 1. Czarnków I (Kozera, Kujawa, Kolasa i Ratajczak) — 4:04; 2. Poznań — Przedm. Warszawskie; 3. Rawicz.

W ogólnej punktacji zwyciężył Czarnków — 153 pkt.; 2. Rawicz — 72 pkt.; 3. Oborniki — 53 pkt.; 4. Buk — 50 pkt.; 5. Poznań - Główna — 32 pkt.; 6. Poznań — Przedm. Warszawskie — 26 pkt.

W punktacji okręgu poznańskiego: 1. Główna — 32 pkt.; 2. Przedm. Warszawskie — 26 pkt.; 3. Fara — 12 pkt.; 4. Boże Ciało — 10 pkt.; Św. Roch — 8 pkt.; 6. Jeżyce — 2 pkt.

Komisja sędziowska, którą tworzyli sędziowie P O. Z. L. A., wywiązała się ze swego zadania bardzo dobrze.

Boks na Pomorzu

Drużynowe mistrzostwo bokserskie Pomorza

Bydgoszcz (PAP). W ramach rozgrywek o drużynowe mistrzostwo pięściarskie Pomorza odbył się w Bydgoszczy mecz bokserski między drużynami KS „Zjednoczenie" a zespołem KS „Legia" z Chełmży. Zwycięstwo odnieśli bokserzy bydgoscy w stosunku 12:4.

W w. muszej Kłobuchowski (Z) pokonał w drugim starciu Beringa (L) przez k. o., w *w. koguciej* Jóźwiak (L) wygrał na punkty z Radkiem (Z); w *w. piórkowej* Leczkowski zwyciężył na punkty Wasika; w *w. lekkiej* Sowiński wygrał walkowerem z powodu nadwagi Jankowskiego. W walce towarzyskiej Sowiński znokautował przeciwnika w drugiej rundzie. Sowiński wykazał doskonałą formę; w *w. półśredniej* bydgoszczanin Kaczor przegrał na punkty z Palińskim; w *w. średniej* zawodnik bydgoski Bujarski poddał się Cebulakowi w pierwszej rundzie; w *w. półciężkiej* wystąpił po 7-miu latach po raz pierwszy Suszyński (B). Zawodnik ten wysoko pokonał na punkty Bartoszyńskiego. W *w. ciężkiej* pokazał się na ringu po raz pierwszy po wojnie w Bydgoszczy Łukowski (B), który w pierwszej rundzie znokautował Lutowarskiego. Łukowski, podobnie jak Sowiński, wykazali znakomitą formę Należy dodać, iż zespół „Zjednoczenia" wystąpił bez Wiklinowskiego, który niezawodnie byłby uzyskał dalsze dwa punkty.

Wiadomości z kraju

Turniej młodzików

Bydgoszcz — Toruń 62:50

B y d g o s z c z. — W Bydgoszczy odbyły się międzymiastowe zawody lekkoatletyczne młodzików Bydgoszczy z Torunia, zakończone zwycięstwem reprezentacji Bydgoszczy w stosunku 62:50. Zawody przeprowadził bardzo sprawnie Harcerski Klub Sportowy. Uzyskano na ogół niezłe wyniki, które zapewne byłyby lepsze, gdyby dopisała pogoda.

Wyniki techniczne: 60 m: 1) Zaremba (T) 7,6 sek.; 100 m: 1) Zaremba 12,2 sek.; 800 m: 1) Nowak (B) 2.18 min.; 1.500 m: 1) Nowak 5:41,8 min.; 4×100 m: 1) Bydgoszcz (Wilczyński, Lewandowski, Buczkowski. Nowak) 49,6; skok w dal: 1) Zaremba 5,91; skok wzwyż: 1) Weinberg (B) 1,52; trójskok: 1) Felchnerowski (T) 11,61; kula: 5 kg 1) Nowak (B) 11.67; dysk 1 kg 1) Kurlenda (T) 34,35 m; oszczep: 1) Weinberg (B) 36,45 m. Z zawodników wyróżnili się wynikami Zaremba i Felchnerowski z Torunia i Weinberg oraz Nowak z Bydgoszczy.

Wrocław — Świdnica 4:3

W r o c ł a w. — Zawody piłkarskie reprezentacji Wrocławia i Świdnicy zakończyły się pięknym zwycięstwem wrocławian. Spotkanie obfitowało w wiele momentów emocjonujących, a zwycięstwo Wrocławia przez długi czas stało pod znakiem zapytania. Po przerwie przy stanie 0:1 drużyna gości przeprowadza szereg ataków, które w sumie przynoszą 3 bramki. Zdawałoby się, że zwycięstwo Świdnicy nie podlega kwestii. Pod koniec meczu wrocławianie ciągle atakują bramkę gości. Dobrze dysponowany atak wykorzystuje sytuację podbramkowe i zdobywa kolejno 3 bramki, wygrywając mecz. Bramki dla zwycięzców strzelili: Borek — 2, Sierzęga i Janeczko po jednej. Dla Świdnicy Maniura — 2 i Kieryaz 1.

Całkowity dochód z imprezy został przeznaczony na fundusz odbudowy Warszawy pod hasłem „Sportowcy Wrocławia odbudowują Warszawę".

Okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne w Lublinie

L u b l i n. — W Lublinie odbyły się Okręgowe Mistrzostwa Lekkoatletyczne, na których osiągnięto następujące wyniki: (podajemy zwycięzców każdej konkurencji):

Konkurencje żeńskie: bieg na 60 m wygrała Kowalska (KKS Lublinianka) — 9,4 sek.; pchnięcie kulą: Bielusko (AZS) — 7,39 m; rzut dyskiem: Bieluszko (AZS) — 24,58 m; skok wzwyż: Gulkowska — 1,13 m; skok w dal: Bulkowska — 3,75 m.

Konkurencje męskie: 100 m Pszczółkowski (HKS) — 11,9 sek.; 200 m: Kolasiński (MKS) — 25,3; 400 m: Zwoliński — 56,8 sek.; 800 m: Weltland — 2:10,7; 1.500 m: Weltland (MKS) — 4:31,3; 3000 m: 1) Kramek (SKS Unia) — 9:46,8, 2) Michoń „Lublinianka" — 10,07,8; 5.000 m: Kramek — 17:02; skok w dal: Niedziela (Lublinianka) — 5,90; skok wzwyż: Dybowski — 153 cm; rzut dyskiem: Lisik (Lublinianka) — 39,05 m; pchnięcie kulą: Lisik — 11,72 m; Sztafeta olimpijska WKS Lublinianka — 3:08.5; sztafeta 4×100 (Lublinianka) — 50,8 sek.; 4×100: Kulpa, Dybowski, Goździk, Paprota; trójbój 100 m, skok w dal i pchnięcie kulą pierwsze miejsce MKS uzyskując 5.644 punktów. zespołowo w ogólnej punktacji: 1) MKS — 113 pkt., 2) HKS — 33 pkt., 3) i 4) SKS Unia i Szturm — po 12 pkt.

Wyścig kolarski w Łodzi

Ł ó d ź. — Wyścig kolarski na przełaj o puchar przechodni ŁKS-u na dystansie 26 km wygrał Stolarczyk (Naprzód) — Ruda Pabianicka), w czasie 1 godz. 2 min. 4 sek., przed Wójcieszkiem (Tramwajarz), Gubkiem (Tramwajarz), Grynkiewiczem (ŁKS) i Leśkiewiczem (Tramwajarz).

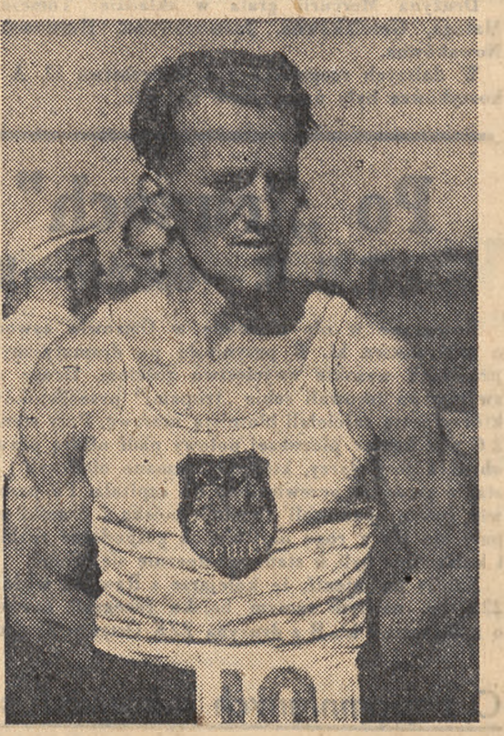
NOWACKI (Rawicz) wygrał „Grand Prix" Warszawy

W a r s z a w a. Pierwszą po wojnie imprezą motocyklową w stolicy o dużym znaczeniu sportowym i propagandowym był wyścig o „Grand Prix" Warszawy. Czołowi motocykliści krajowi odnieśli się do tej imprezy z należytym zrozumieniem i wzięli w niej liczny udział. Ogółem na starcie stanęło we wszystkich kategoriach 96 maszyn. Emocjonujący ten wyścig wzbudził wśród stołecznej ludności wielkie zainteresowanie i zarówno na starcie, jak i na całej trasie tłumy widzów — mimo nieustannie padającego deszczu — śledziło z zaciekawieniem przebieg walki. Trudne warunki techniczne (śliski asfalt po deszczu) wyeliminowały już z początku słabszych współzawodników, pozostawiając na trasie kierowców najbardziej wprawnych. O ciężkości trasy może świadczyć fakt, że na 21 startujących w kategorii 350 ccm wyścig ukończyło tylko dwóch. Faworytami wyścigu byli siłą rzeczy zawodnicy, posiadający maszyny wyścigowe, a więc Mieloch (Legia Warszawa) na DKW (zwycięzca Grand Prix Bałtyku i zdobywca „złotego kasku"), St. Brunn (PKM) na Velocette, Krz. Brunn (PKM) na Exelsiorze i Sędzimir (TKM) na Motosakoschu. Mieloch miał pecha. Po prowadzeniu przez pierwsze okrążenie miał defekt w motorze. Po usunięciu go został potrącony przez jednego ze starszych zawodników i musiał wycofać się z wyścigu na skutek uszkodzenia maszyny. Obaj Brunnowie wycofali się także, jeden z powodu przebicia gumy, a drugi na skutek defektu maszyny.

Zwycięzca „Grand Prix" Nowacki (Rawicz) prowadził maszynę sportową BMW 500 ccm model SR 51, na której jechał pewnie, a przeciętna jego szybkość 76 km/godz. w tak ciężkich warunkach dowodzi jego wysokiej klasy. Klasa zawodników uwydatniała się najlepiej na wirażach. Tu, poza zwycięzcą, śmiałą i pewną jazdą wyróżnili się: Markowski (SM Okęcie), Dąbrowski („Gryf" Wejherowo) i Potajallo (Legia Warszawa).

Wyniki techniczne: kategoria A do 250 ccm: 1) Markowski (Okęcie) i Gołębiowski (Sierakowianka), 2) Cyran (Okęcie) i Draga (Pogoń — Katowice), 3) Dąbrowski (Gryf — Wejherowo), 4) Bliszczyński (Legia — Warszawa). Do 350 ccm: 1) Maćkowski (SSM — Gdynia) na DKW — 2:06,28; 2) Urbaniak (Okęcie) — 2:17,32. Ponad 350 ccm: 1) Nowacki (Rawicz) 2:00,12, przec. szybkość 76 km/godz., 2) Sędzimir (TKM Zakopane) — 2:07,35, przec. szybkość 71,6 km/gdz. Kategoria do 130 ccm: 1) Draga (Pogoń — Katowice) — 7,92. przec. szybkość 63.9 km/godz., 2) Hennek H (KKM) — 8,20, przec. szybkość 61,8.

Langa (KS Puck)



Kajakowy mistrz Polski na dystansie 10.000 m

Halo — Pomorze

T o r u ń. W meczu piłkarskim o mistrzostwo Pomorza, rozegranym w Aleksandrowie Kujawskim, toruński KKS „Pomorzanin" pokonał KKS „Orlęta" w stosunku 4:1 (2:0).

W Bydgoszczy KKS „Brda" pokonał w rewanżowym spotkaniu piłkarskim wicemistrza okręgu gdańskiego KKS „Grom" z Gdyni w stosunku 3:1 (2:1).

Największa impreza sportowa

B y d g o s z c z. — Dnia 6 października br. odbył się w Bydgoszczy doroczny bieg na przełaj imienia śp. Janusza Kusocińskiego o nagrodę przechodnią Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Bieg zorganizował Klub Sportowy „Grafika" przy Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Poligraficznego. W biegu wzięło udział ponad 200 zawodników z całej Polski, między innymi z Inowrocławia, Poznania, Włocławka, Gdańska, Szczecina, Świecia i Bydgoszczy. Tradycyjny bieg odbył się w tym roku w dwu konkurencjach, dla juniorów od lat 61 do 18 na trasie długości 1.600 m i dla starszych na trasie długości 3.500 m. Wyniki techniczne biegu przedstawiają się następujące:

Seniorzy: 1) Wasilewski — Włocławek 9:56.20, 2) Dzwonkowski — Włocławek, w czasie 9:56,4, 3) Kielas — KS „Gedania" — Gdańsk 10:01,9.

Juniorzy: 1) Nowak (HKS Bydgoszcz) — 5:40, 2) Kwiatkowski — Inowrocław 5:47,8, 3) Cieślak (Włocławek) 5,56 WK.

Zwycięzcy otrzymali wartościowe nagrody, poza tym każdy zawodnik, który ukończył bieg, dostał pamiątkowy dyplom. Bieg imienia śp. Janusza Kusocińskiego, będący największą tegoroczną imprezą lekkoatletyczną na Pomorzu, wzbudził wielkie zainteresowanie. Wzdłuż trasy biegu przyglądały się zawodom tłumy publiczności.

Wyścigi kolarskie o mistrzostwo miasta Bydgoszczy

B y d g o s z c z. — KKS „Brda" w Bydgoszczy zorganizował na torze żużlowym Stadionu Miejskiego wyścigi kolarskie o mistrzostwo miasta Bydgoszczy. Bieg główny na dystansie 50 km z finiszami co 10 km wygrał Ritter (KKS Poznań) w czasie 1:43:44 przed Klujem (KKS Poznań) — czas 1:43:44,3 i przed Frąckowiakiem (KKS Poznań), czas 1:43,44,6. Ritter wygrał 3 finisze, uzyskując 14 punktów przed Klujem 9 pkt. i Frąckowiakiem 7 pkt.

W biegu drużynowym (4 okrążenia toru) zwyciężył zespół KKS Wisła z Grudziądza w czasie 7:27,4 przed drugim zespołem KKS „Brda" Bydgoszcz. KKS Poznań odpadł z powodu defektu Kluja. Bieg sprinterski (2 okrążenia) wygrał Ritter przed Mrówczyńskim.

Mecze piłkarskie o mistrzostwo okręgu łudzkiego

Ł ó d ź. PTC (Pabianice) zwyciężył ZZK 1:0. Druga z kolei porażka wicemistrza Łodzi w identycznym stosunku odebrała ZZK wszelkie szanse na zajęcie czołowego miejsca w A klasie; „Lechia" (Tomaszów) — „Widzew" — 3:2 (0:2). Sensacyjna porażka „Widzewa" w Tomaszowie. Łodzianie prowadzili do przerwy, dopiero po kontuzji dwóch najlepszych graczy pozwolili sobie strzelić trzy bramki, które zdecydowały o przegranej.

„Legia" — „Grochów" 6 : 1 (2 : 0)

W a r s z a w a. Wysokie zwycięstwo „Grochowa" nad krakowską „Garbarnią" (4:0) w ubiegłym tygodniu pozwalało przypuszczać, że rozegrany mecz piłkarski z cyklu jesiennych rozgrywek o mistrzostwo klasy A WOZPN-u, będzie spotkaniem ciekawym i emocjonującym. Obecnej publiczności trudno jednak było dopatrzeć się w meczu tych walorów, bowiem lepsza technicznie „Legia" opanowała zupełnie rozmokłe wskutek deszczu boisko i przeważała przez cały czas meczu. Bramki dla „Legii" uzyskali: Kokot i Korpanty po 2, Cyganik i Szczurek po 1.

„Włókniarze kaliscy w Warszawie"

Pod takim hasłem odbyły się w Kaliszu dwa mecze piłki nożnej między drużynami Rad Zakładowych: Pluszowni — Bielarni oraz Dziewiarskiego i Garbarni, z których czysty dochód przeznacza się na odbudowę Warszawy

Pluszownia — Bielarnia 6:3 (3:1).

Dziewiarski — Garbarnia 3:2 (2:1).

Zawody powyższe przyniosły nie tylko publiczności dużo emocji, ale również śmiechu. Zawody prowadzili dr Kibler i red. Wojtys.

Zawody lekkoatletyczne w Warszawie

Walasiewiczównie nie powiodła się próba pobicia rekordu świata — Wierkiewicz wygrał bieg 5000 m

W a r s z a w a. — Na Stadionie WP w Warszawie odbyły się zawody lekkoatletyczne, w ramach których Walasiewiczówna miała pobić rekord świata w biegu na 50 m. Zawody, projektowane na dużą skalę — dzięki nieprzychylnej pogodzie (padał deszcz) nie wypadły tak, jak oczekiwano. Walasiewiczówna uzyskała czas 6,7 sek. a więc o 0,3 gorzej od rekordu światowego (własnego). Najładniejszą konkurencją zawodów był bieg 5000 m wygrany przez Wierkiewicza z Warty poznańskiej, który osiągnął czas 16:11,6. Inne wyniki zawodów były następujące: 100 m: Piluch 11,6 sek.; 200 m: Piluch 23,8 sek.; 1000 m: Mirowski 2:50,1; skok w dal: Nicolau 6.39 m; skok o tyczce: Morończyk 3,70 m; 500 m kob.: Mieszkowska 1:33,7; 100 m: Walasiewiczówna 13 sek.; skok wzwyż: Kotwicówna 1,35 m.

BEK TRIUMFUJE na zawodach kolarskich w Warszawie

W a r s z a w a. — W ramach zawodów kolarskich na Stadionie WP rozegrano cztery konkurencje: Sprint na 1.000 m, bieg dla młodzików o naramiennik Warszawy na dystansie 8 km (20 okrążeń toru), mecz z dwuch startów na dochodzenie i wyścig na 50 okrążeń toru dla licencjonowanych. Zawody zgromadziły na starcie czołowych kolarzy Łodzi i Warszawy.

Bek, startujący w sprintach i na 50 okrążeń toru, święcił w obu konkurencjach pełny tryumf, wygrywając wszystkie biegi i finisze. Wykazał on zdecydowanie, że jest najlepszym kolarzem torowym, przewyższającym o klasę przeciwników. Najgroźniejszym rywalem jego był Bober, jednak wszystkie jego próby nawiązania walki z Bekiem kończyły się porażką Warszawianina. W pozostałych konkurencjach mecz z dwuch startów wygrał Wójcik bijąc Napierałę, a naramiennik Warszawy zdobył młody kolarz Kozłowski.

Dobrze zorganizowana impreza wypadła bardzo udatnie i dała nielicznie zebranej publiczności wiele emocjonujących momentów.

Wyniki techniczne: sprinty: — I. bieg — 1. Bek, 2. Wrzesiński; II 1. Manowski, 2. Kudert, III. 1. Bober, 2. Bukowski I półfinał: 1. Bek, 2. Kudert, 3. Bukowski; II półfinał: 1. Bober, 2. Wrzesiński, 3. Manowski.

W walce o 3-cie i 4-te miejsce Kudert (SKP—Wwa) pokonał Wrzesińskiego (KKS Orzeł, W-wa). Finał: 1. Bek (TKS Łód.), 2. Bober (MKS W-wa),

Mecz z dwóch startów na trasie okrążeń toru wygrał Wójcik (KKS Orzeł) — 7.02 przed Napierałą (RKS Sarmata, W-wa) — 7.40. Bieg 8 km o naramiennik Warszawy: 1. Kozłowski — 15.13, Atlasiński, 3. Filutowski. Bieg na 50 okrążeń toru dla licencjonowanych: 1. Bek (TKS Łódź) — 15 pkt., 2. Bober (MKS W-wa) — 9 pkt., 3. Kudert (SKP W-wa) — 4 pkt., 4. i 5. ex equo Lipiński i Wójcik (KKS Orzeł W-wa) — po 1 pkt.

Zakończenie Mistrzostw Sportowych M. O.

W a r s z a w a. — Finały pierwszych mistrzostw sportowych M. O., rozegrane na Stadionie WP, odbyły się w niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Padający przez cały czas zawodów deszcz, rozmoczył boisko i bieżnię, co wpłynęło ujemnie na osiągnięte wyniki:

Wyniki techniczne *Piłka nożna:* WMKS Katowice — Partyzant (Kielce) 3:1 (2:1).

Koszykówka: Gdańsk — Poznań 29:28.

Siatkówka: Gdańsk — Kielce 2:0.

Raid Motocyklowy wygrał Kraków przebywając 7.800 km z wystawionymi 9-ciu maszynami. Na drugim miejscu uplasował się Rzeszów — 5.200 km przejechanych przez 5-ciu zawodników — przed Poznaniem, który wystawił 3 maszyny do raidu.

Lekka atletyka: 100 m: 1) Sitarz (Gdańsk) — 11,4; 2) Abramski (Olsztyn) — 12,0; 3) Cierlik (Słupsk) — 12,4. 200 m: 1) Sitarz (Gdańsk) — 23,8; 2) Knabe (Gdańsk) — 24,9; 3) Kolasa (Poznań) — 25,6. 400 m: 1) Gmyrek (Katowice) — 57,6; 2) Cierlik (Słupsk) — 59,3; 3) Muszyński (Wrocław) — 60,4; 1.500 m: 1) Kuśmirek (Lublin) — 4:23,0; 2) Gmyrek (Katowice) — 4:30,4; 3) Michoń (Lublin) — 4:42,8. — 3.000 m: 1) Półtorak (Szczecin) — 9:56,8; 2) Sowiński (Warszawa) — 10:17,0; 3) Gmyrek (Śląsk) — 10:24.0. Skok wzwyż: 1) Siemiątkowski (Bydgoszcz) — 168 cm; 2) Sitarz (Gdańsk) — 155 cm; 3) Markowski (Bydgoszcz) — 150 cm. Skok w dal: 1) Sitarz (Gdańsk) — 6,33 m; 2) Siemiątkowski (Bydgoszcz) — 5,49 m; 3) Poprawa (Szczecin) — 5,41 m. Rzut dyskiem: 1) Makulec (Kraków) — 33,39 m; 2) Knabe (Gdańsk) — 33,14 m; 3) Abramski (Olsztyn) — 32,54 m. Pchnięcie kulą: 1) Abramski (Olsztyn) — 11,81 m; 2) Makulec (Kraków) — 11,21 m; 3) Walkowiak (Poznań) — 10,72 m. Rzut granatem: 1) Abramski (Olsztyn) — 62,11 m; 2) Cierlik (Słupsk) — 61,61 m; 3) Walkowiak (Poznań) — 59,22 m.

1947 robotnicze mistrzostwa świata w Paryżu

Komitet Międzynarodowy Sportu Robotniczego (Comite International Sportif du Trawail — CIST) powołany na Kongresie Brukselskim w maju br. nadesłał nam wiadomość, że w roku 1947 odbędzie się w Paryżu wielki zlot międzynarodowy sportu robotniczego pod nazwą Tydzień Przygotowawczy do Olimpiady Robotniczej (Semaine de Preporation d'Olympiade Ouvriere — Serpolo).

Zażądaliśmy podania dokładnego terminu tego Zlotu i niezwłocznie po otrzymaniu tej wiadomości podamy bliższy termin.

Radom — Lublin 3:2

L u b l i n. Dnia 6 bm. w Lublinie odbyły się zawody międzymiastowe piłki nożnej między Radomiem i Lublinem o puchar doktora Cytmarowskiego, zakończone zwycięstwem Radomia w stosunku 3:2

PIERWSZY KONKURS Sportowca

Kto wytypuje piłkarskiego mistrza Polski?

Drugą niedzielę piłkarskich mistrzostw Polski mamy poza sobą. Już prawie zupełnie możemy zorientować się w składzie sił i możliwościach czterech finalistów.

Pierwsze boje stoczone, pierwsze zdobyte i stracone punkty i — pierwsze, lecz już bardzo liczne kupony naszego konkursu wpłynęły do Redakcji.

Większość wypowiedzi na przyszłego mistrza Polski jest po stronie chorzowskiego AKS-u, który według obliczeń naszych Czytelników, winien zdobyć 9 punktów. Niemniej dużo wypowiada się za Polonią — Warszawa, zaś Warcie po odniesionej porażce na Śląsku, jakoś mało wiary daje się i typuje ją stosunkowo niewielka ilość Czytelników Ale „piłka jest okrągła" — to samo mówią i w Łodzi choć Czytelnicy nasi na ŁKS najmniej liczą

A zatem zobaczymy, kto dobrze typował i obliczał. — Jeszcze jedna możliwość korekty, to — ostatni kupon naszego konkursu.

Zwracamy naszym Czytelnikom uwagę, że ważne są tylko nadsyłane odpowiedzi na kuponach.

Kupon konkursowy SPORTOWCA

1. Kto będzie mistrzem Polski w piłce nożnej na rok 1946?

....

2. Kto będzie wicemistrzem?

....

3. Ile punktów zdobędzie mistrz Polski w rozgrywkach finałowych? ....

Imię i nazwisko: ....

....

miejsce zamieszkania: ....

ulica: ....

....

Sport w Szczecinie

Jerzy Beck — najpopularniejszym sportowcem Szczecina

Dwukrotne zwycięstwo na torze kolarskim w Szczecinie odniesione przez sympatycznego kolarza z Łodzi J. Becka spowodowało, że przez cały tydzień Szczecin żył rozmowami na jego temat. Wielką zasługę w powodzeniu sportu kolarskiego ma prezes okręgu kol. Bestry, który jest niezmordowanym w krzewieniu tego pięknego sportu na Pomorzu Zachodnim.

Start bokserów szczecińskich

Szczecin. W ub. piątek, sobotę i niedzielę rozegrano w Szczecinie zawody bokserskie I-go kroku. Udział wzięło powyżej 40 zawodników z klubów ZWM — Odra — Skra — Drukarz i Pionier. Oprócz surowych i słabych jeszcze kondycyjnie widziało się kilku doskonale zapowiadających się bokserów, z których Ambroż z Odry w wadze średniej jest już w tej chwili bokserem klasowym. Dobrze przygotowani technicznie byli też Wilczek i Włodarski z Odry, Janus (Skra) i Łączny (Pionier). Najpiękniejszą walkę turnieju stoczyli Ambroż z Wilczkiem. Kondycyjnie najlepiej prezentował się zespół RKS „Skra“, technicznie natomiast bokserzy „Odry“, którym trener Skałecki przyswoił szkołę poznańską. Zainteresowanie zawodami dość duże. Tytuły mistrzów zdobyli w muszej Wasilewski (Skra) zwyciężając Majkowskiego (Odra). W piórkowej Włodarski (Odra), który w ciągu 20 godzin stoczył 3 ciężkie walki, pokonał Szczęsnego (Skra), kogucia Pichur (Pionier) zwycięża Kryszczaka (Skra). w lekkiej Janus (Skra) wypunktował kolegę klubowego Ślęzaka, w półśredniej Łączny (Pionier) wygrał wysoko na punkty z kolegą klubowym Kowalczakiem, w wadze średniej Ambroż (Odra) po szybkiej i nadzwyczaj fair przeprowadzonej walce uzyskał zwycięstwo punktowe nad nieznacznie ustępującym mu Wilczkiem. również Odra, wreszcie w półciężkiej lepszy technicznie Ciucia (Skra) zwyciężył surowego jeszcze Wawrzyna (ZWM Zryw).

W finale wszystkie walki rozstrzygnięto na punkty, natomiast w przedbojach było kilka nock‘autów.

Punktowo pierwsze miejsce uzyskał RKS „Skra“, zdobywając 9 pkt., drugie KS „Odra“ 6 pkt, trzecie KKS „Pionier“ 5 pkt., czwarte ZWM „Zryw“ 1 pkt., piąte KS „Drukarz“ 0 pkt. (Js.).

Dogrywka AKS (Chorzów) — RKU (Sosnowiec) 1:0

Chorzów (PAP). Na boisku chorzowskim dograno niezakończony mecz piłkarski między AKS Chorzów a RKU Sosnowiec. Jak wiadomo na 25 minut przed końcem przy stanie 3:0 dla AKS, publiczność wtargnęła na boisko, gdzie wywiązała się bijatyka, wskutek czego sędzia przerwał zawody. Wyznaczona dogrywka zakończyła się wynikiem 1:0 dla drużyny chorzowskiej, tak. że ogólny rezultat meczu brzmi 4:0 na korzyść AKS. Bramkę strzelił Spodzieja w 11 minucie. Przy tym stanie mecz niedzielny o mistrzostwo Polski między „Wartą“ a AKS, zakończony zwycięstwem chorzowian, będzie prawdopodobnie uznany za mistrzowski.

Na boiskach Ostrowa

Mercuria mistrzem w siatkówce

W siatkówce żeńskiej został już wyłoniony mistrz okręgu, mimo że pozostało jeszcze jedno spotkanie do rozegrania Ostrovia—Sokół, którego wynik zadecyduje o drugim miejscu. Sympatyczna drużyna Gimn. Kupieckiego jest we wszystkich liniach wyrównana i trudno którąś z zawodniczek wyróżnić. Troskliwym opiekunem drużyny jest dyrektor Gimnazjum Kupieckiego p. Gniazdowski.

Mercuria zwyciężyła Ostrovię 2:0 (15:10, 15:5) i Sokół 2:0 (15:11, 15:5).

Drużyna Mercurii grała w składzie: Tomczak, Matoga, Grzelakówna, Juszczakówna, Hornowska, Nowakówna.

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo kl. A w koszykówce były następujące wyniki:

Ostrovia — TUR 16:13 (7:7)

Kandydat na mistrza okręgu Ostrovia miała ciężką przeprawę z Turowcami, którzy do przerwy stanowili równorzędnego przeciwnika, pod koniec spotkania nie wytrzymali nerwowo i Ostrovia przytomnie wykorzystała załamanie się przeciwnika i rozstrzygnęła spotkanie na swoją korzyść. Kosze dla Ostrovii zdobyli: Słupianek 6, Szczepaniak 4, Sitarek J. 3, Bartczak 2 i Sitarek Fr. 1; dla Turu: Cieluch M. 8, Cieluch T. 3 i Ratajczak 2. Sędziował p. Michaś.

Z. Z. K. — Mercuria 54:8 (22:4)

Kolejarze, mimo że wystąpili z rezerwami wygrali zdecydowanie. Kosze zdobyli: Gręda 28, Garbarek 18, Czyżewski 6 i Sojka B. 2. Sędziował p. Płonka.

T. U. R. — Venetia 20:9 (6:3)

Pierwszy występ gimnazjastów należy do bardzo udanych, mieli oni więcej z gry, a przegraną zawdzięczają nieudolności ataku. Punkty dla Turu powodu w ub. tygodniu mamy do zanotowania aż dla Venetii: Spalony 5, Bobota i Klimek po 2. Sędziowali pp. Biernaczyk i Michaś.

Mercuria — Spółdzielczy (Kępno) 20:0 w. o.

Venetia — Spółdzielczy (Kępno) 20:0 w. o.

Mercuria — Prosna (Kalisz) 20:0 w. o. — Z drużyny Prosny stawili się tylko 4 zawodnicy. Wobec zdekompletowania Prosny, punkty walkowerem zdobyła Mercuria.

Venetia — Prosna 20:0 w. o.

W dotychczasowych rozgrywkach w koszykówce w tabeli prowadzi Ostrovia 6 pkt. (3, 176—42), 2. TUR 6 pkt. (4, 146—54), 3. Venetia 4 pkt. (3, 49—20).

Wyniki siatkówki:

W siatkówce rozegrano tylko jedno spotkanie, a reszta to same walkowery. Kluby nie są w stanie ze względu na dość wczesną godzinę wystawić wszystkich zawodników, którzy są zajęci zawodowo i z tego powodu w ub. tygodniu mamy do zatnotowania aż 10 walkowerów.

W dotychczasowych rozgrywkach w siatkówkę w tabeli prowadzi Sokół 4 pkt., 2. Mercuria 4 pkt., 3. Venetia 3 pkt. Es.

Po „trupach” do zwycięstwa

T. U. R. — Ostrów — K. K. S. Rawicz 0:10 (0:3)

Rozegrane w ub. niedzielę w Ostrowie zawody o mistrzostwo kl. B przyniosło po dramatycznym przebiegu wysokie zwycięstwo gościom. Drogę do zwycięstwa torowali sobie „trupami“ przeciwników, którzy gęsto zaścielali błotnistą murawę. Przy stanie 2:0 pod koniec pierwszej połowy padł ofiarą prawy obrońca gospodarzy, któremu złamano obojczyk i w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Po przerwie goście opanowali zupełnie boisko i bramki sypały się jak z rogu obfitości, a gospodarze rozbici i kulawi nie byli w stanie skutecznie się bronić.

Należy nadmienić, że kolejarze z Rawicza w dniu 22. 9. br. na tym samym boisku rozegrali zawody o mistrzostwo kl. B z drużyną ZZK Ostrów. Zawody rozegrane zostały ze strony Rawiczan identycznym „systemem“ i w rezultacie karetka pogotowia odwiozła do szpitala zawodnika ZZK Wojtczaka Józefa ze złamaną nogą. Złamanie jest bardzo skomplikowane i zachodzi obawa amputacji nogi.

Smutny, lecz prawdziwy bilans dwóch spotkań z KKS Rawicz. Czas byłby najwyższy, ażeby miarodajne czynniki sportowe wkroczyły energicznie i ukróciły zuchwalstwo niektórych zawodników KKS Rawicz, a klub taki, który po „trupach“ idzie do zwycięstw, rozwiązały.

ZZK II — KKS Pogoń (Skalmierzyce) 2:2 (1:1). Zawody o mistrzostwo kl. C. Es.

O zapomnianych sukcesach sportu polskiego

Zwycięstwo KUCHARSKIEGO w Londynie

Było to w końcu lipca względnie w pierwszych dniach sierpnia 1937 r. Olbrzymi White Stadium w Londynie zapełniało 83 tysiące widzów, którzy przyglądali się wielkim międzynarodowym zawodom lekkoatletycznym z udziałem najwybitniejszych zawodników świata.

W biegu na 800 m, stanowiącego „clou“ zawodów, obok takich asów jak Robinson — Anglia, Lanzi — Włochy, Eichberger, Collyer i Handley, startował również Polak Kucharski. 100 proc. faworytem biegu był Robinson. On wraz z Lanzim po strzale wyrwali się też naprzód, walcząc z miejsca o prowadzenie. Za nimi Collyer, Handley i Kucharski. Po 400 m, przebiegniętych przez czołówkę w 54,4 sek., Kucharski, nie spiesząc się, wyszedł na 4-tą pozycję.

Zbliża się meta. Jeszcze 200 m... Nagle, biegnąc za Kucharskim, Handley, zaczyna uciekać. Mija w błyskawicznym tempie Polaka, zbliża się do Lanziego i Robinsona, nie zmniejszając szybkości, mija ich również, wychodząc jako pierwszy na ostatnią prostą, zdążając niezagrożony do coraz to bliższej mety... Widownia, oszalała wprost z napięcia, rykiem swym zagłusza wszystko.

W tym wszystko zamarło... Widownia zastygła... — Oto zupełnie niespodziewanie ruszył do finiszu, w ostatniej niemal chwili, Polak i w fantastycznym tempie minął Lanziego i Robinsona, zbliżył się w oczach do zdawałoby się już murowanego zwycięzcy, Handleya i na metr przed taśmą, wśród grobowej niemal ciszy, wyprzedził go o pierś....

Sportowy Londyn umiał ocenić zwycięstwo Polaka i nagrodził go burzą długo nie milknących oklasków. To czego dokonał Kucharski było też godnym podziwu. Wynik 1.52,4 s., uzyskany na rozmokłej po deszczu bieżni, był bardzo dobry i Polak udowodnił nim, że potrafił zwyciężać najlepszych.

Wielkie Święto Sportowe w Chodzieży

Ostatnio odbyło się w Chodzieży Wielkie Powiatowe Święto PW i WF zorganizowane przez powiatowy referat PW i WF. Święto połączone było z zawodami lekkoatletycznymi o indywidualne i drużynowe mistrzostwa powiatu chodzieskiego.

Poszczególne wyniki są następujące:

Bieg na 100 m: 1. Wołoszyn (GKS Chodzież) — czas 12 sek., 2. Połczyński (ZWM Chodzież) 12,8, 3. Peksa (GKS).

Bieg na 1500 m: 1. Gruntkowski (GKS) czas 4 min. 57,5, 2. Nowak (ZWM).

Sztafeta olimpijska: 1. GKS — pierwsza drużyna Chodzież, 2. druga drużyna GKS Chodzież.

Skok wzwyż: 1. Ziętara (ZWM) — 1,45 m, 2. Markiewicz (GKS) — 1,40.

Skok o tyczce: 1. Maćkowiak (ZWM Chodzież) — 2,50 m, 2. Cz. Kazecki (GKS) — 2,20 m.

Rzut oszczepem: 1. Troszczyński (ZWM) — 33,90 m, 2. Wojcikiewicz (GKS) — 33,42 m, 3. Mach (KSM) — 31,50).

Wyścigi motorowe: 1. Czywczyński (KSM), 2. Rembarz (MO), 3. Zb. Wiśniewski (GKS).

Wyścig kolarski: 1. Kmieć (KSM Ujście).

Bieg na 200 m: 1. Połczyński (ZWM) — czas 26,8, 2. Gruntkowski (GKS).

Bieg 5000 m: 1. Świgoń (ZWM) 18,16, 2. Piasecki (KSM) 18,38, 3. Rosół (ZWM) 19,11.

Skok w dal: 1. Kazecki (GKS) 5,35, 2. Wojcikiewicz (GKS) 5,31.

Rzut dyskiem: 1. Wojcikiewicz (GKS) 29,90 m, 2. Troszczyński (ZWM) 26,91 m, 3. Gruntkowski (GKS) 26,17 m.

Rzut kulą: 1. Troszczyński (ZWM) 9,15 m.

Punktacja drużynowa: 1 GKS Chodzież — 214 pkt., 2. ZWM Chodzież (144), 3. KSM Chodzież (60).

Organizacja święta pod każdym względem wzorowa, za co należy się uznanie wszystkim członkom komitetu wykonawczego.

Czescy hokeiści w Wielkopolsce

Po bokserach i piłkarzach w grodzie Przemysława gościć będą czescy hokeiści ziemni. Początkowy projekt rozegrania meczu międzypaństwowego upadł, gdyż PZHT doszedł do przekonania, że hokeiści nasi nie znajdują się jeszcze w takiej formie, by przywdziać mogli koszulki z Białym Orłem.

Miast czeskiej reprezentacji zawita do nas hokejowy mistrz Czechosłowacji SK „Podoli“, który rozegra na terenie Wielkopolski dwa spotkania. Mury naszego miasta nie poraz pierwszy gościć będą czeskich hokeistów ziemnych. Pierwszą wizytę złożyli oni w r. 1931, kiedy to na ówczesnym boisku HCP, właśnie hokeiści tej samej drużyny SK „Podoli“ rozegrali mecz z KS „Lechią“, zakończony wynikiem remisowym 2:2. Był to niewątpliwy sukces dla drużyny poznańskiej, gdyż czeski hokej ziemny stał znacznie wyżej poziomem od rodzimego.

Inicjatywę sprowadzenia zagranicznych gości podjęli KH „Czarni“, w czym nie małą zasługę mają pp. Roman Polcyn i Józef Nowacki, jak i wielki entuzjasta hokeja — prezydent WRN ob. Zygmunt Piękniewski.

I tak po pomyślnie przeprowadzonych pertraktacjach, w niedzielę, dnia 20 bm. na boisku Areny SK „Podoli“ spotka się z drużyną KS „Czarni“, zasiloną graczami „Lechii“ — Zielazkiem, Rosadą W. i Rosadą Cz. jako rezerwowym bramkarzem, oraz gnieźnieńskiego KKS-u — Małkowiakiem i Grotowskim. W miejsce tego ostatniego jest też brana pod uwagę kandydatura Urbańskiego K. z „Lechii“. Należy liczyć się, że spotkanie to stać będzie na poziomie po wojnie u nas jeszcze nie oglądanym i niewątpliwie zgromadzi masy widzów.

Drugi mecz SK „Podoli“ rozegra w Środzie we wtorek, dnia 22 bm. z tamtejszą drużyną ZZPPC, zasiloną graczami poznańskiej „Lechii“ oraz graczami gnieźnieńskich drużyn. Dla powiatowego miasta Środy, w której sport coraz szersze zdobywa sobie masy zwolenników tak czynnych jak i biernych, mecz ten będzie niewątpliwie sensacyjnym wydarzeniem.

Przewidziane na dzień 20 bm. rozgrywki o mistrzostwo Polski, które znajdują się już w końcowej fazie, decyzją PZHT, przełożone zostały na terminy późniejsze.

Lechia — ZZPPC 3:0 (2:0)

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, przyjazd Czechów stoi pod znakiem zapytania, ponieważ MSZ nie udzieliło jeszcze wizy wjazdowej czeskim hokeistom.

W Środzie rozegrane spotkanie o mistrzostwo Polski pomiędzy drużyną poznańskiej Lechii a miejscową drużyną cukrowni, zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny poznańskiej. Zwycięstwem tym Lechia b. poważnie wzmocniła sobie pozycję na zdobycie tytułu hokejowego mistrza Polski.

Poznaniacy, którzy wystąpili bez Hamerskiego i rezerwowym Sikorskim, przeważali zdecydowanie, a jedynie błotniste boisko na polach bramkowych, ratuje gospodarzy od wyższej porażki, przy czym bramkarz kilkakrotnie bronił szczęśliwie. Gra spokojna, na dobrym poziomie technicznym; w planowych zagraniach celowali lechiści. Środzianie braki techniczne nadrabiali ofiarnością i ambicją, grając przy tym niezwykle „fair“. Na wyróżnienie zasługują Kubacki i Buliński w ataku.

Bramki dla Lechii zdobyli: Kurowski i Urbański K., jedna samobójcza.

Stella — KKS (Gniezno) 1:1

Z powodu deszczu i rozmokłego boiska, oraz z braku sędziów związkowych, zamiast meczu mistrzowskiego rozegrano spotkanie towarzyskie 2 × po 20 min.

W związku ze zbliżającym się sezonem hokeja na lodzie, sekcja lodowa KS Lechia zwołuje zebranie wszystkich członków na dzień 14 października br. o godz. 18.30 w sekretariacie klubu przy ul. Daszyńskiego 47. Zebranie drużyn juniorów odbędzie się w tym samym dniu o godz 17-tej.

Ze względu na ważność obrad przybycie członków obowiązkowe.

25-lecie KS „Concordii“

W Murowanej Goślinie odbyła się uroczystość z okazji 25-letniego istnienia KS „Concordia“. W ramach jubileuszu odbyła się uroczysta akademia, na której odczytano kronikę klubową, po czym nastąpiło wręczenie dyplomów pamiątkowych zasłużonym działaczom klubowym. W godzinach popołudniowych w ramach obchodu jubileuszowego rozegrane zostały zawody o mistrzostwo klasy C pomiędzy KKS Gniezno a KS „Concordia“, zakończone wynikiem 2:5 (1:3). Sędziował p. Fischer z Poznania.

Reprez. Gniezna — KKS komb. 3:3 (1:0)

Rozegrany mecz piłkarski ub. niedzieli pomiędzy Reprez. Gniezna i poznańskim KKS kombinowanym, zakończył się po mało ciekawej grze wynikiem nierozstrzygniętym.

Gnieźnianie oparci na drużynie Stelli nie potrafili wykorzystać swej przewagi szczególnie w pierwszej połowie. Po przerwie obie drużyny niepotrzebnie uciekają się do zbyt ostrej gry, nad czym nie może zapanować słaby sędzia.

Polonia (Środa) — Polonia (Jarocin) 4:1 (1:1)

W niedzielę na boisku w Środzie rozegrano mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy B pomiędzy powyższymi drużynami, który zakończył się, po b. ciekawej grze zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy. Bramkami podzielili się: dla Środy — Marok 2, Izydorczyk 1, Michałowicz 1; dla Jarocina honorową bramkę z rzutu karnego uzyskał Szczepaniak. Sędziował dobrze ob. Witkowski.

O MISTRZOSTWO KLASY C

KS Społem (Kalisz)—ZZK II (Ostrów) 6:0

Stella (Gniezno) — Sparta (Oborniki) 3:3 (2:0)

Za Redakcję: Kolegium Redakcyjne — Wydawca: Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych

Redakcja i Administracja: Poznań, Łukaszewicza 40, telefon 67-82
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10—14

Konto w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego nr 153 : Kolportaż Spółdzielnia „Czytelnik“, Poznań, ul. Bukowska 3 : Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu — K — 15660